

NOWY

# Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Czwartek, dnia 16 października 1913 r.

Redakcja i administracja „Now. Kurjera Łódzkiego“ mieści się w lokalu przy ul. Zachodniej № 37.

Interesowani do redakcji, zgłaszać się mogą od 12 do 3 po południu i od 6 do 7 wiecz.

Administracja otwarta od 8 rano do 7 wiecz.

Adres telegraficzny „Łódź Kurjer“

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły nieoznaczone z góry ceną, honorarjów administracja wypłacać nie będzie.

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, miesięcznie kop. 50.

Za odnośnienie do domu lub przesyłkę pocztową dolicza się 20 kop. miesięcznie.

Za przesyłkę zagranicę dolicza się 60 k. miesięcznie

Zmiana adresu 20 kop. **Telefon № 253.**

**Cena ogłoszeń:** I-sza strona 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, nadesłane 50 kop., nekrologi i reklamy 15 kop., ogłoszenia zwyczajne 10 kop., Drobne ogłoszenia 1½ kop. za wyraz

**Ogłoszenia zamiejscowe:** I strona 50 kop. reklamy po 20 kop., zwyczaj. 12 k. za wiersz lub jego miejsce, w tekście 75 kop.

Agencje: w Łodzi Biuro ogłoszeń „Promień“, Piotrkowska 81; w Pabjanicach A. Wadzyński, Zamkowa 23; w Zgierzu: Nowy Rynek, kiosk Aleksandra Lacha  
**WYŁĄCZNE PRAWO** przyjmowania ogłoszeń w Rosji, za granicą i w Król. Polskiem, oprócz Łodzi i okolicy, oddane jest Domowi Handl. L. i E. Metz! i S-ka

**Teatr Polski**  
Cegielniana 63  
(DRAMAT I KOMEDJA).

Dziś wiecz.

**Szatawita** I-szy raz

Jutro wiecz.

**Karpaccy górale**

**Opera i Operetka**  
Łódzka  
ul. Konstantynowska № 16.

Dziś wiecz.

**Wesoła Wdówka**  
**PIĘKNA HELENA**

Jutro wieczór

**Sarga** DOSTAĆ MOŻNA WSZĘDZIE  
**KALODONT**  
Niezbędny  
**Krem Elikśir do Zębów**  
zbadany przez urzędy lekarskie.  
Wiedeń 3 czerwca 1887 r. i Paryż 3 Kwietnia 1890.  
Przy użyciu zęby pozostają czyste, białe i zdrowe.



**Powrócił**  
Lek. Dentysta  
**S. BETTE**  
165 Piotrkowska 165.  
Przyjmuje osobiście.

Stosowanie najnowszej techniki dentystrycznej; zęby bez podniebienia, koronki złote, sztuczne, wstawianie uszkodzonych zębów własnych (w kolorze naturalnym). W celach diagnostycznych stosowanie prześwietlań i zdjęć Roentgenowskich. r1501-15

Dzisiejszy numer składa się z 8 kolumn.

**KALENDARZYK.**

Czwartek, 16 październ. 1913 r.  
Dziś: Martyniana i Saturiana.  
Jutro: Wiktora i Małgorzaty.

**W sprawie kas chorych.**

I.

„Towarzystwo przemysłowców gub. Królestwa Polskiego“, organizacja, występująca w imieniu fabrykantów i za ich przedstawicielkę uprawnioną przez wszystkich uważana, opublikowała komunikat, streszczający stanowisko przemysłowców w sprawie Kas chorych.

Rozesłanie tego komunikatu do

wszystkich pism polskich z żądaniem umieszczenia go „możliwie na naczelnem miejscu, a w każdym razie w „całej jego rozciągłości“, co też przez całą prawie prasę było skrupulatnie wykonane, nadaje mu tembardziej cechy ważnego oficjalnego dokumentu, zasługującego na bliższą uwagę.

Ten szeroko rozpowszechniony dokument, ma na celu urobienie opinii publicznej w ten sposób, aby przekonać ją o niestuszności i bezprawności żądań robotniczych, oraz o dobrej woli i poczuciu obywatelskim ze strony Towarzystwa Przemysłowców, respective ogółu właścicieli fabryk.

Gdy jednak apeluje się do opinii publicznej, nie wolno jej błędnie informować, nie wolno zwłaszcza czynić tego poważnej organizacji reprezentacyjnej, korzystającej z bezinteresownych usług całej prasy. Niestety, Tow. Przemysłowców uciekło się do tego środka. Odrazu na wstępie swego komunikatu pisze on, że „opracowana przez ministerjum na zasadzie nowego prawa Ustawa normalna Kas chorych w znacznej większości swych artykułów stanowi dosłownie powtórzenie odpowiednich artykułów prawa. Wobec tego każde zasadnicze odchylenie od Ustawy normalnej, będzie zarazem wychodziło poza ramy prawa, co właśnie ma miejsce i w „Ustawie Robot. Komisji Ubezpieczeniowej“. — Otóż przesłanka ta jest z gruntu fałszywą. § 27 prawa o zabezpieczeniu robotników na wypadek

choroby wyraźnie orzeka, że „Kasa chorych urządza się z zastosowaniem do Ustawy normalnej, lub do Ustawy, zawierającej odstępstwa od normalnej“.

Rozpatrzmy jednak bliżej, jakie to punkty Ustawy Robotniczej uważa Tow. Przemysłowców za niezgodne z prawem: „Znaczniejsze odchylenia projektu ustawy robotniczej—czytamy w komunikacie przemysłowców—od ustawy normalnej dadzą się sprowadzić do następujących punktów:— 1) urządzenie jednej ogólnej warszawskiej Kasy chorych, zamiast przewidzianych przez prawo Kas fabrycznych, 2) objęcie przez Kasę organizacji pomocy lekarskiej dla robotników, 3) wyznaczenie z góry, w samej Ustawie Kasy, stałych i najwyższych przewidzianych w prawie norm zapomóg i składek, 4) całkowite usunięcie przemysłowców od udziału w zarządzaniu sprawami Kasy i wreszcie 5) powiększenie nakładanych przez prawo na przemysłowców ciężarów na rzecz Kasy.

Najważniejszym bezwzględnie postulatem jest tworzenie ogólnych Kas lokalnych, zamiast Kas fabrycznych. Panowie przemysłowcy piszą, że „prawo, przewidując w zasadzie jedynie Kasy fabryczne, a wspólne tylko dla przedsiębiorstw bardzo małych, zatrudniających poniżej 200 robotników, przewiduje możliwość łączenia się poszczególnych Kas za zgodą obu stroną zarówno ich uczestników jak i właścicieli przedsiębiorstw, oraz za zezwoleniem organów nadzorczych“. Otóż po za tym, prawo w § 18 wyraźnie pozwala na tworzenie Kas wspólnych dla przedsiębiorstw, zatrudniających ponad 200 robotników, uzależniając to jedynie od zgody właścicieli \*).

Dlaczego, miast wyraźnie powiedzieć, że właściciele nie chcą się na to zgodzić, Tow. Przemysłowców zasłania się „organami nadzorcami“,

które, jak przypuszcza, nie zgodziłyby się na takie komentowanie prawa? Jeśli rzeczywiście tylko to staje na przeszkodzie, to o cóż chodzi—można spróbować, a nuż „organy nadzorcze“ zgodzą się.

Alle pp. przemysłowcy są przeciwni wspólnym Kasom i ze względów praktycznych: wprowadziłyby one skomplikowany ustrój biurokratyczny, kosztowną obsługę, brak należytej kontroli.

Argumenty te nie wytrzymują krytyki. Panowie przemysłowcy nie przypuszczają chyba, żeby całą biurowość i rachunkowość w Kasach fabrycznych prowadził bezinteresownie robotniczy zarząd; trzeba będzie zawsze mieć choć jednego funkcjonarjusza płatnego. Czy nie oszczędniej zatem posiadać takiego specjalistę, a choćby kilku, dla wspólnej kasy, obejmującej tysiące czy dziesiątki tysięcy członków, niż obarczać tym wydatkiem małe Kasy, liczące po paruset uczestników. Posiadanie własnego stale funkcjonującego biura, działającego sprawnie i szybko, jest jednym z warunków pożyteczności Kas, a na to zdobyć się będą mogły tylko Kasy, liczne i zamożne. W drobnych zaś Kasach stale będzie się dawać odczuwać brak środków, nawet groszowe oszczędności staną się niezbędnymi, stąd w prowadzeniu ich nie będzie ładu ni porządku.

Zresztą ubezpieczenie robotników nie jest czemś wyjątkowym i nowym; stosują się do niego te same zasady, co i do innych rodzajów asekuracji, więc prawo wielkich liczb i oparty na nim rachunek prawdopodobieństwa, zgodnie orzekające, że czem większa jest ilość zaasekurowanych, czem szersze kręgi obejmuje organizacja ubezpieczeniowa, tem mniejsze jest ryzyko, tem trwalsze i zdrowsze zasady, tem większe i pewniejsze zyski.

Wszystkie te prawdy znane są, zapewne pp. przemysłowcom, wdrożonym do kalkulacji rachunkowych, a jednak przeciwstawiają się oni wskazaniom nauki i doświadczenia życiowego dla ukrytych jakichś powodów. Jeśli chodzi im o posiadanie wpływu na kasę, do której należą,

\*) Artykuł 18 brzmi: „Przy każdym przedsiębiorstwie, w którym liczba stale zatrudnionych robotników jest nie mniejsza od dwustu, urządza się oddzielna Kasa chorych; lecz za zgodą właścicieli kilku wskazanych w niniejszym artykule przedsiębiorstw, może być urządzona wspólna dla tych przedsiębiorstw Kasa.“



ich robotnicy, to chyba prawo zapewnia im aż nadto, dając nadmierne przedstawicielstwo zarówno w rządzie, jak na ogólnym zebraniu. Zresztą argument ten nie posiada znaczenia ogólniejszego. Stając na społecznym gruncie, daleko jest rzeczą ważniejszą, aby kasy robotnicze mogły powołać do życia własne ambulatorja, szpitale, sanatoria, apteki, utrzymywać lekarzy specjalistów od różnych chorób, jednym słowem zapewnić rzeszom robotniczym należyłą pomoc medyczną, której nie daje ani państwo, ani gmina, niż aby one miały stać się w mniejszym lub większym stopniu narzędziem w rękach pracobiorców.

Pozostaje kwestja kontroli i szybkiego działania, które podług Tow. przemysłowców ucierpiałoby przy ogólniejszych kasach. Zdaje się, że są to obawy nieuzasadnione, które przy pewnej autonomji poszczególnych fabryk, a więc przy zataśnięciu wszystkich spraw na miejscu, wobec administracji fabrycznej i uprawnionych mężów zaufania ze strony robotników, a tylko ostatecznym rozrachowywaniu się w kasie, zupełnie byłyby usunięte. Typ wspólnych kas ogólnomiejskich, jak wykazała teoria i praktyka zachodnio-europejska, jest o tyle wyższy od typu kas fabrycznych, że obstawanie przy tym ostatnim byłoby ze strony przemysłowców czynem niezgodnym i antyspołecznym.

Odnosnie do organizacji pomocy lekarskiej dla uczestników Kasy, to wbrew temu, co znajdujemy na początku komunikatu, sami przemysłowcy stwierdzają, że „prawo przewiduje możliwość przekazania jej Kasie“.

Nie dość tego! Przyznają nawet, że „dla przemysłowców uwolnienie się od kłopotu związanego z dostarczaniem pomocy lekarskiej w naturze, które nieraz wywołuje w praktyce nieporozumienie, zakłócające spokojny bieg życia fabrycznego i zamiana tej powinności na odpowiedni równoważnik pieniężny, w zasadzie byłaby nader pożądana“. Wobec tego zdawałoby się, że pod tym względem interesy i żądania robotników i fabrykantów schodzą się. Ale gdzie tam!

Tow. Przemysłowców nie chce uznać celowości ustalenia tej zasady w ustawie, ze względu na samą pomoc lekarską, „racjonalne zorganizowanie której, wymaga pewnego czasu dla przygotowania odpowiednio wyrobionych kierowników i pracowników“.

Jest to zarzut dość mętny. Naturalnie, należy z góry być przygotowanym, że w pierwszych latach będą trudności techniczne w zorganizowaniu przez kasy tej pomocy, że być może wytworzy się antagonizm między kasami chorych a personelem lekarskim, jak to widzieliśmy w Niemczech, ale te względy nie mogą powstrzymać rozpoczęcia reformy dzisiejszych, gorszych jeszcze stosunków, kiedy fabrykant jest pośrednikiem między lekarzem a chorym.

Przy obecnym stanie niezadowolonia, swary, pretensje są nieuniknione i mogą być wtedy dopiero usunięte, gdy robotnik będzie się leczył u lekarza, do którego ma zaufanie, którego nie będzie posądzał o robienie oszczędności na jego zdrowiu dla przypodobania się chlebodawcy.

Kiedyś trzeba nareszcie stosunki te uregulować, a im wcześniej tem lepiej. Jeśli przemysłowcy sami użalają się na dotychczasowy system, wywołujący nieporozumienia i często zakłócający nawet normalny bieg życia fabrycznego — to dążenie do zachowania jego może być poczytywane za zwykłą złośliwość z ich strony lub lekkomyślne przekomarzenie się z robotnikami.

### Informacje ks. Meszczerskiego.

Ks. Meszczerski dowiedział się kilku nowin politycznych i zaraz dzielił się nimi z czytelnikami swojego „Grażdanina“.

„Główna nowina, że papłery p. Kokowcowa na giełdzie politycznej podniosły się i stoją wyżej od akcji naftowych Nobla. Druga nowina—to przyczyna tak mocnej zwyczajki. Przyczyna tkwi w nacjonalistach. P. Kokowcowi fortuna sprzyja. Niedawno wpadł w łaskę wielkiego Szingarewa, a później miłościwie wzięli go pod swą opiekę i nacjonalisci. Ta nagła miłość nacjonalistów wybuchła w ich sercach jeszcze w Kijowie, w odpowiedzi na grzeczność, ujawnioną przez p. Kokowcowa na bankiecie nacjonalistów, gdzie był gościem i nie szczędził wyrazów sympatji pod adresem tych, którzy niedawno temu tak na niego wymyślali. Za to ogłosili swą niełaskę biednemu p. Makłakowowi, za to, że wogóle nie widzi on w nich siły państwowej, a w szczególności za to, że na samym bankiecie nie toastował na cześć nacjonalistów i za ich najmądrszego z mądrych przywódcy Bałaszowa.

Czy jednak te fakty mają jakieś znaczenie polityczne? Na pytanie to ks. Meszczerski nie może dać kategorycznej odpowiedzi, natomiast opo-

wiada szeroko o dwóch spiskach, które wybuchną podczas zimowej sesji Dumy. Pierwszy spisek—przeciwko ministrowi Makłakowowi, jako przeciwnikowi konstytucji. Według informacji ks. Meszczerskiego, spisek ten popiera p. Kokowcow, który nie ukrywa swej nienawiści do ministra spraw wewnętrznych.—Drugi spisek—przeciwko rządowi wogóle. Oba spiski ks. Meszczerski uważa za bardzo groźne.

„Nie mnie, pokornemu słudze rządu, dawać mu rady; ale nie powiedzcie w tej chwili, że rząd powinien pomyśleć o tem, że idzie tutaj nie o konstytucję, lecz o to, że w dniu jej ogłoszenia, wobec niemożności istnienia w Rosji konstytucji, będzie przerzucony most do wydarzeń, wobec których r. 1905 wyda się zabawką,—nie powiedzcie tego ja nie mogę“.

Już nie pierwszy raz ks. Meszczerski straszy rokiem 1905. To rzecz wielce znamienita.

### Prawda w oczy kole.

Publicysta niemiecki Karol Jentsch ogłosił w tych dniach w berlińskim czasopiśmie „Zukunft“ znanym organie Maksymiljana Hardena, dłuższy i bardzo dobrze napisany artykuł w obronie Polaków pod zaborem pruskim.

Jentsch powoływał się pomiędzy innymi na króla pruskiego Wilhelma III, który po traktacie wiedeńskim w roku 1815 ogłosił proklamację do Polaków, że szanować będzie ich samodzielną narodową.

A jak obecnie rząd pruski spełnia przyrzeczenie króla? — Hakaty-stom pruskim to przypomnienie przyrzeczenia królewskiego bardzo nie jest na rękę, snąc prawdę ich w oczy kole.

Toteż organ szowinistów niemieckich „Tägliche Rundschau“ w artykule wstępnym stara się dzisiaj zbić argumenty Jentscha. Ponieważ mu jednak nie może przeciwstawić żadnych innych argumentów, sądzi, że osłabi jego wywody najlepiej tem, jeśli zarzuci mu brak patriotyzmu; boć Niemiec, broniący Polaków w jej pojęciu nie jest już Niemcem.

Takie słowa — pisze — nie mogą zadziwić ponieważ pisał je ten, który przepełniony jest nieprzyjemnym usposobieniem wobec państwa pruskiego, o którym powiada, że „oprócz oficerów i wysokich urzędników nikt jeszcze nigdy państwa pruskiego nie kochał“. — A może czuje

się dotkniętą tem, że nie wymianili „Tägliche Rundschau“ jako najbar-dziej kochającej państwo pruskie?.. P.

### Nowa panama na Węgrzech.

(Kor. wł. „N. K. Ł.“)

Wiedeń, 14 października

Mnożą się dowody, że wskrzeszenie dawnego stronnictwa liberalnego na Węgrzech, noszącego dzisiaj miano narodowego stronnictwa pracy, przyszło do skutku na podstawie niesłychanej korupcji, uprawianej już nie przez to stronnictwo, lecz poprostu z góry przez gabinet hrabiego Khuen Hederwaryego, a później przez gabinet Lukacsa, przy-czem nie ulega najmniejszej wątpli-wości, że dzisiejszy prezes ministrów, hr. Tisza, który za kulisami był głównym przywódcą i autorem całej akcji, mającej na celu wskrzeszenie stronnictwa liberalnego, jeszcze w czasach, zanim został prezesem izby poselskiej, dokładnie wiedział o sposobach, z pomocą których rząd zdobywał pieniądze na cele kupowania głosów i na cele odwrócenia wybor-ców od dawnej koalicji. Wprawdzie zepsucie polityczne na Węgrzech, jest niesłychanie wielkiem, a w ka-żdym razie daleko większem, aniżeli zepsucie polityczne w innych kra-jach. Ale korupcja, którą uprawiał Lukacs w cichej wspólnocie z Heder-waryem i z Tiszą, przekracza granice, nawet tej korupcji, która przedtem istniała na Węgrzech i z którą liczo-no się jako ze złem koniecznym.

Historja wszystkich poprzednich gabinetów węgierskich od roku 1867, a nawet historja administracji komi-tatowej węgierskiej za dawnych czas-ów jest jednym ciągiem rozmaitych objawów korupcyjnych. Mimo to jednak takiej jawnej i można powie-dzieć wprost bezwstydnej korupcji, jaką uprawiał Lukacs, jeszcze na Węgrzech nie było. Nie ulega naj-mniejszej wątpliwości, że Lukacs wziął półtora miliona koron od Tow. akc. komunikacyjnego w zamian za obietnicę, że pozwoli na założenie domu gry na wyspie św. Matgorzaty w Budapeszcie.

Natomiast opozycja postanowiła całą tę sprawę wyzyskać jak naj-energiczniej w celach agitacyjnych przeciwko stronnictwu rządowemu i gabinetowi. Opozycja bowiem pod-kreśla już dzisiaj, że cała sprawa koncesji domu gry jest jednym do-wodem więcej, iż wskrzeszenie daw-nego stronnictwa liberalnego pod no-wą firmą odbyło się, z pomocą środ-

hrabiny de Versailles i szczególnie tej ślicznej pani Hockley...

— Szczególnie tej?

— Tak... Nie przewidywałam o-czywiście wtedy, że utrzą pana pew-nego pięknego dnia w Nagasaki, na jachtach tej pani...

Lecz portret jej był taki prze-śliczny! Przekładałam go nad wszy-stkie inne, z powodu przepięknej suk-ni. Czy przypominasz sobie, drogi mistrzu, suknię princessę, całą z czarnego aksamitu? Oto myśląc o sukni p. Hockley, kazałam sobie zrobić taką samą i wybrałam ją, aby w niej pozować.

Felze zmarszczył brwi:

— Aby pozować? Pani chcesz pozować w tej sukni?

— Właśnie. Czy nie jest mi w niej do twarzy?

— Jest pani w niej jaknajlepiej...

Sądziłem jednak, że dla tak intym-nego portretu, wybierze pani wizyto-wą tualetę, szczególnie gdy chodzi nie o prawdziwy portret, lecz pobież-ny szkic. Mamy nie więcej, niż 15 dni, nieprawdaż?... Czy nie wolałaby pani być sportretowaną w rozkosz-nym kostjumie waszych prababek, które nasze najładniejsze pary-żanki zaczynają dziś zapożyczać od was?

Szczególne spojrzenie prześliz-gnęło się przez wąską szparę prawie zamkniętych powiek:

— Ależ drogi mistrzu!... jesteś zbyt pobłażliwym dla naszych sta-rych mód.

Lecz ja bardzo rzadko wdzie-wam ponownie kostjum naszych pra-babek, jak pan to mówi. Tak, bar-dzo rzadko!..

Pan rozumie, że mężowi memu nie przypadłoby do gustu posiadanie mego wizerunku, przywdzianego w ubiór, który zna zaledwie i które-rego nie lubi... Jesteśmy, margrabia i ja, zupełnie i to zupełnie ludźmi Zachodu...

— Bardzo dobrze! — zgłosił się zrezygnowany Felze, sam zaś my-słał:

— Ludźmi Zachodu, tyle ile te-go będzie chciała! Tem niemniej portret ten, w połowie europejski i japoński, będzie podły i nieszczęsny do malowania!..

Tymczasem margrabina Jorisaka zadzwoniła. Dwie służące, w suk-niach nipponkich, wniosły na dużej tacy wszystkie przyrządy sporządzo-nej w sposób angielski herbaty: pa-newkę z węglami, czajnik, pończacaną cukierniczkę srebrną, filiżanki z usz-kami, podki, małe serwetki, garnu-szek do śmietanki...

— Napije się pan naturalnie trochę herbaty? a może sucharek? Trzeba dać naciągnąć...

Jest to oczywiście herbata cej-lońska.

— Oczywiście, — powtórzył ule-gle Felze.

Marzył on o zielonej, lakiej i de-likatnej herbacie, którą piją tu bez cukru i bez mleka, przygryzając ka-wateczkami stwardniałego ciastka.

Pił jednak brunatny, i gęsty, ściągający ekstrakt angielski i jadł wiedeńskie pieczywo.

— A teraz, rzekła margrabina Jorisaka, ponieważ pan był o tyle u-przejmy, że kazałeś przynieść tu swe pudełko z farbami, swą sztalugę i płótno, rozpoczniemy, kiedy ze-chcesz, drogi mistrzu. Czy chce pan abyśmy rozpoczęli zaraz studjować pozę? Czy światło tutaj jest do-brem?..

Felze szykował się do odpowie-dzi. Drzwi, które otworzy się nagle nie dały mu na to czasu.

Zapomniałam pana uprzedzić, rzekła margrabina... Czy nie ma, pan nic przeciw temu, aby spotkać u nas naszego najlepszego przyjaciela, komendanta Fergana? majora Fergana z marynarki angielskiej, in-tymnego naszego przyjaciela? Wi-nien on dziś przyjść na herbatę i oto właśnie mąż mój go sprowadza...

III.

— Mitsoukou, czy zechcesz przed-stawić pana komendanta panu Fel-zowi?

Margrabia Jorisaka usunął się na progu salonu, aby pozwolić przejść swemu gościowi. Jego trochę gard-łowy, lecz wyraźny głos, mimo słów kurtuazyjnych, zdawał się rozkazy-wać raczej, niż prosić.

(D. c. u.)

4) CLAUDE FARRÈRE.

# Bitwa

(Romans na tle wojny rosyjsko-japoń-skiej).

Spolszczył J. B.

Felze skłonił się, z pewnym, le-dwo dostrzegającym, odzieniem szy-derstwa na twarzy.

— Przyglądając się właśnie tej A-żjatce, przyszło pani zapewne życze-nie posiadania swego portretu mego pędzla?

Uśmiech japoński zjawił się na małych ubarwionych usteczkach, lecz tym razem, zamienił się w na-dasaną paryską minkę:

— Drogi mistrzu!... śmiejesz się pan zemnie jeszcze!... Naturalnie nie chciałabym być podobną do tej ład-nej dzikiej istoty, którą wymalowa-łowałeś pan w jej nadzwyczajnym kostjumie; płaczącą jak warjotka, z oczyma utkwionemi niewiedomo w co...

— Które spoglądają na drzwi, przez które ktoś wyszedł...

— Ach tak? Jednak nie jest to portret!... Przecież widziałam także pańskie portrety... pani Mary Garden.



ków wysoce niemoralnych i szkodliwych dla całego społeczeństwa węgierskiego.

Nowy gabinet udzieliłby też bez wątpienia i bez żadnych skrupułów koncesji na dom gry, gdyby nie wnieśli się do tego rząd austriacki. Ten ostatni jak wiadomo niedawno zdecydował się zakazać działalności domów gry na terytorjum austriackim. Równocześnie rząd węgierski otrzymał wskazówkę, że dwór nie życzy sobie założenia domu gry na terytorjum węgierskim, ponieważ nie chce narażać oficerów na pokusę zgrywania się w domach gry. Ten opór dworu przeciwko założeniu domu gry zauważył na sali do tego stopnia, iż ani Tisza, ani min. spraw wew. Jan Sandor nie wzięli się udzielić koncesji na dom gry, jakkolwiek tę koncesję Lukacs już faktycznie podpisał.

Gdy stow. konstytucyjne odbywało zgromadzenie konstytuujące, poseł Dola Mezössy, w swej mowie dosyć wyraźnie zapowiedział, że niebawem wybuchnie nowy wielki skandal, który dla stronnictwa rządowego będzie miał daleko nieprzyjemniejsze następstwa, aniżeli proces Lukacsa przeciwko Desse'em.

Jest też rzeczą pewną, że towarzystwo wypłaciło około półtora miliona koron łapówek posłom stronnictwa rządowego, aby tę sprawę urządzić popierali i aby jej pilnowali. Ze tow. było zupełnie pewnym koncesji, dowodem najlepszym, iż rozpoczęło na wyspie św. Małgorzaty rozmaite kosztowne budowle i urządzenia. Widocznie jednak Tisza musiał się obawiać niesłychanego oburzenia opinii publicznej na Węgrzech i w Austrii, skoro w ostatniej chwili odmówił dania tej koncesji Tow. komun., jakkolwiek wiedział dokładnie, że Lukacs wzięł te pieniądze na rzecz Stron. pracy narodowej. Dzisiaj Tow. akcyjne komunikacyjne grozi procesem Lukacsowi, jeżeli z powrotem nie otrzyma pieniędzy, danych mu do rąk. Nadto grozi procesem o odszkodowanie, ponieważ zarówno z ust Lukacsa, jak i z ust jego pomocnika, sekretarza stanu Jeszczechskiego, otrzysmywał kilkakrotnie zapewnienie, że koncesja jest już podpisana i będzie na wiosnę 1914 r. Tow. doręczona.

Dziennik „Zeit“ donosi z Budapesztu, że stery polityczne węgierskie zajmują się niesłychanie żywo sprawą koncesji domu gry. Stronnictwo rządowe utrzymuje, że prezes ministrów, Tisza, nie był obowiązany dać Tow. komunikacyjnemu owej koncesji, i że nie go nie obchodzi, iż Tom. kom. wpłaciło do kasy wyborczej Stronnictwa pracy narodowej półtora miliona koron.

Opozycja obecnie chce za każdą cenę nasamprzód stwierdzić faktyczny stan rzeczy, czy obecny prezes ministrów dowiedział się od swojego poprzednika Lukacsa o okolicznościach, wśród których Lukacs dostał od Tow. komun. półtora miliona koron. Następnie opozycja chce się dowiedzieć, czy Tisza już wówczas protestował przeciwko udzieleniu koncesji, albo czy wzbraniał się udzielić koncesji dopiero obecnie. Lukacs bawi teraz w Lovranie. Nie wątpi jednak zabierze głos w tej sprawie.

Tow. komun. postanowiło stanowczo wytoczyć sprawę przed krątki sądowe, jeżeli nie otrzyma z powrotem wyłożonych pieniędzy. Zarząd Tow. wcale nie chce pozwolić na to, aby Stron. pracy narod. wzbogaciło się tak olbrzymią sumą, jak półtora miliona koron, bez spełnienia podjętych przez siebie obowiązków. W kołach poselskich rządowych obiega pogłoska, że Tisza chciał, celem uniknięcia skandalu, zwrócić Tow. milion koron z własnej kieszeni. Ale Tow. na to nie przystało i żąda całej sumy.

W ostatnich czasach pośrednicy pomiędzy Tow. i rządem starają się za wszelką cenę ową sprawę załatwić w sposób pokojowy.

A. N.

## Wiadomości ogólne.

**Samorząd miejski w Radzie państwa.** Według informacji „Rieczy“, kancelaria Rady państwa

ulożyła już listę projektów, nie rozważonych dotąd przez izbę wyższą. Lista ta stanie się zapewne podstawą do ułożenia programu najbliższej działalności Rady. Dziennik wymieniający sędzi, że najprędzej dostanie się na porządek dzienny obrad projekt samorządu miejskiego w Królestwie Polskim, który też będzie wymagał kilku posiedzeń, wobec wyrażnych różnic zdań między Dumą a Radą, co do sprawy językowej i dozoru administracji.

Redakcję Dumy będą stanowczo zwalczały neuhardtowcy i prawica, czyli większość izby wyższej.

**Poświadczenia lekarskie.** Ministerjum sprawiedliwości opracowało projekt ustawy o odpowiedzialności lekarzy za wystawienie nieprawdziwych poświadczeń o stanie zdrowia, o szczepieniu ospy, o przyczynach zgonu i t. p.

Zgodnie z tym projektem lekarze, zarówno pozostający na służbie rządowej, jak wolnopraktykujący, o ile im będzie dowiedzione rozmysłne wystawienie takich nieprawdziwych poświadczeń, podlegać będą karze więzienia od 2 do 8 miesięcy.

Projekt ten ministerjum sprawiedliwości przesało do opinii rady lekarskiej przy ministerjum spraw wewnętrznych, która do jego rozważenia powołała specjalną komisję.

**Praca nieletnich kobiet.** Ministerjum handlu i przemysłu opracowało projekt ustawy o ochronie pracy osób, nie mających jeszcze lat 17 oraz pracy kobiet. W myśl tego projektu, najwyższa norma pracy kobiet i nieletnich w zakładach przemysłowych ma wynosić 10 i pół godziny.

Roboty nocne, wobec ich zgubnego wpływu na zdrowie, mają być całkowicie wzbronione kobietom i dzieciom. Również nie wolno będzie kobietom i nieletnim wynajmować się do pracy w kopalniach.

Wreszcie w celu ochrony małoletnich w wieku 15 do 17 lat mają być przez główny urząd fabryczny wydane przepisy obowiązujące o warunkach dopuszczania tych nieletnich do pracy w zakładach przedstawiających pewne niebezpieczeństwo dla zdrowia.

Projekt ministerjum handlu ma być jeszcze rozważony przez radę ministrów

## Ze świata.

**Obchód ks. Józefa w Lipsku.** W dniach 18 i 19 b. m., staraniem kolonii polskiej odbędzie się w Lipsku obchód ku czci ks. Józefa Poniatowskiego, który obejmie nabożeństwo, złożenie wieńców u stóp pomnika i uroczystą wieczornicę.

**Zgon d-ra Obryckiego.** W Paryżu zmarł lekarz Henryk Obrycki, członek Rady Muzeum w Rapperswilu i członek rady nadzorczej Skarbu Narodowego. Ceniony był dla swych zalet charakteru i uczuć patriotycznych.

**Defraudacja.** Z Lipska donoszą: Kasjer tutejszego Tow. ubezpieczeń od ognia sprzeniewierzył 300 tys. marek i zbiegł w niewiadomym kierunku.

**Omnibus automobilowy w przepaści.** Automobil omnibusowy, którym 34 osób wracało ze zgromadzenia wyborczego w Aquili (we Włoszech), przy nagłym skręceniu ulicy zjechał w przepaść. Pięć osób poniosło śmierć, a 22 ciężkie rany.

## Z Cesarstwa.

**Zajęcie z Rodzianką.** Korespondent jekaterynowski „Rieczy“ donosi o ciekawym zajściu na balu u marszałka szlachty ks. Urusowa—pomiędzy prezesem Dumy, p. Rodzianko a władką Agapitem, znanym reakcjonistą.

Ten ostatni na balu chciał uścisnąć się z prezesem Dumy, p. Rodzianko odmówił oświadczając, iż wł. Agapit zbyt dotkliwie go obrażał aby mógł się z nim pogodzić, władka bowiem nazywał jego i październikowców — zdrajcami Chrystusa i

cerkwi i t. d. Parokrotna próba pogodzenia się, dokonana przez wł. Agapita — skończyła się na niczem, nawet wypić na zgodę p. Rodzianko nie chciał, oświadczając że dopiero na tamym świecie Bóg ich pogodzi. Na drugi dzień p. Rodzianko przeprosił ks. Urusowa, w domu którego miało miejsce powyższe zajście.

**Δ Za jeden numer—zesłanie.** Z rozporządzenia władz administracyjnych moskiewskich, skazaną została na zesłanie p. Kołosowa, która jako redaktor, wydała jeden numer „Studienczeskoje Dielo“.

**Δ Kadeci zaprzeczają.** „Riecz“ przeczy pogłoskom o rzekomych nieporozumieniach wśród stronnictwa kadetów i o zamiarze pp. Maklakowa, Czernokowa i innych opuszczenia stronnictwa. Pogłoski takie mają zdradzać jedynie pobożne życzenia ich autorów.

## Wiadomości krajowe.

**+ Zajęcie w uniwersytecie warszawskim.** Wczorajszy „Moment“ donosi: Na ostatnim kursie fakultetu medycznego, po ukończeniu wykładu, jeden z żydów zaproponował kolegom przyłączenie się do protestu z powodu sprawy Bejlisa. Zanim student ten zdołał ukończyć swą mowę, polski „kolega“ odezwał się: „Nas, polaków, sprawa ta wcale nie obchodzi“ i wyszedł demonstracyjnie z sali w otoczeniu swych kolegów.

Na sali powstał hałas. Rozległy się okrzyki pełne gniewu przeciw tym, co wyszli. Studenti, przeważnie rosjanie, postanowili zerwać wszystkie stosunki koleżeńskie z polakami, którzy opuścili salę, jeżeli się nie usprawiedliwią. Ci ostatni odmówili udzielenia wyjaśnienia z powodu swego postępku.

**+ Odwołany odczyt.** Zapowiedziany na dziś odczyt posła Jagiełły w Warszawie o działalności Dumy Państwowej, z powodu nieuzyskania odpowiedniego pozwolenia oberpolicmajstra — nie odbędzie się.

**+ „Głodówka“.** Tow. akc. browaru „Haberbusz i Schiell“ w Warszawie, ze względu na drożyznę artykułów spożywczych, wszystkim swoim pracownikom udzieliło jednorazową zapomogę, niezależnie od gratyfikacji rocznej.

**+ „Pożyteczni“ i „szkodliwi“.** Redakcja „Cholmskiej Rusi“ zamieściła w n-rze 38 następujące oświadczenie:

„Pśród pisarzy gminnych Chelmszczyzny spotyka się: dzielnych, pracowitych i sumiennych, pracowników, oddających znaczne usługi rosyjskiej sprawie narodowej przy otwieraniu szkół, wzmacnianiu języka rosyjskiego i t. d. Ale znajdują się tacy, którzy są bardzo szkodliwi dla pracy rosyjskiej w danej miejscowości. Podając do wiadomości o zasługach pierwszych (p. № 33 „Cholmskiej Rusi“) my ze swej strony będziemy demaskowali ostatnich tak, jak tego żądają nasi czytelnicy i interesy wyłączonej Chelmszczyzny“.

**+ Konduktorzy a publiczność.** Na żądanie władz, magistrat warszawski przystąpił do opracowania nowych przepisów dla konduktorów, oraz służby tramwajowej, mającej styczność z publicznością. Konduktorzy mają być obowiązani na zwrócone do nich zapytanie w języku rosyjskim odpowiadać w tymże języku.

**+ Zajęcie w kościele.** W kościele katedralnym św. Jana w Warszawie do konfesjonatu, w którym siedział jeden z księży, słuchając spowiedzi podeszła jakaś kobieta. Nagle obecni posłyszeli krzyk owej kobiety, która obrzuciła księdza wymysłami i nawet go uderzyła.

Jak się okazało, kobietą tą była niejaka Bednarkowa, od dłuższego czasu chora umysłowo.

Bednarkowa obezwładniono i odprowadzono z kościoła do cyrkułu, gdzie została aresztowana.

Jutro odbędą się bezpłatne porady prawne w redakcji naszego pisma od godz. 6 do 7 wiecz.

## Przedstawienia dla naszych abonentów.

Na 7-e przedstawienie dla naszych prenumeratorów, które odbędzie się

w środę 22 października

w Teatrze przy ul. Konstantynowskiej № 16 (Opera i Operetka) wybraliśmy prześliczną operetkę Falla p. t.

## „Rozwódka“

która ogólnie podobała się dzięki dobrze zgranemu zespołowi jaki tworzą: pp. Rogińska, Horbowska, Szczawiński, Ochrymowicz, Grodnicki, Kozłowski, Cholewicz, Piekarski i inni.

Bilety dla stałych prenumeratorów „Kurjera“ po znížonej cenie są do nabycia w administracji codziennie od godz. 9 rano do 7 wieczorem, zaś w dzień przedstawienia w środę do 5 po poł., następnie zaś w kasie teatru po cenach zwyczajnych.

Ceny dla prenumeratów, na powyższe przedstawienie są następujące:

Łoże bliższe	3.20
„ dalsze	2.70
Krzesła 1, 2 i 3 rzędu	95
„ 4, 5, 6, 7 i 8	75
„ 9, 10, 11, 12 i 13	60
„ 14, 15 i 16	48
„ 17 i 18	42
„ pozostałe	37
Balkon 1 rzędu	50
„ 2 i 3	40
„ 4 i 5	35
„ pozostałe	30
Galerja numerowana	30
„ nienumerowana	12

Programy i szatnia bezpłatne.

## Kronika.

**(k) Arcybiskup warszawski w Łodzi.** Wczoraj rano Arcybiskup warszawski ks. Kakowski celebrował nabożeństwo pontyfikalne w kościele św. Krzyża, które przeciągnęło się do godz. 1 po południu przy licznych udziałach wiernych. Po obiedzie ks. Arcybiskup przyjmował delegację prawników łódzkich, z mecenasem Lachmanowiczem na czele. Następnie Arcybiskup przyjmował udział w posiedzeniu księży i dozoru kościelnego parafii św. Krzyża poczem o godzinie 4 zwiędził szkołę rzemiosł chrześc. Tow. dobroczynności przy ulicy Wodnej, gdzie przyjmował Arcybiskupa i oprowadzał p. Wagner, członek zarządu szkoły.

O godzinie 5 po południu ks. Arcybiskup powrócił do kościoła św. Krzyża, gdzie egzaminował zebraną działość i udzielał sakramentu bierzmowania.

Dziś, o godz. w pół do dziewiątej rano ks. Arcybiskup zwiędził dom ludowy Stow. robotników chrześcjan, a następnie udał się do przytułku starców i kalek chelmszczyńskiego Tow. dobroczynności przy ul. Dzielnej nr. 52, gdzie w kaplicy miejscowej odprawił mszę św. i udzielał sakramentu bierzmowania pensjonarzom zakładu.

O godz. 11 Arcybiskup powrócił do parafii św. Krzyża, gdzie oczekiwali nań delegaci zarządu II Tow. pożyczkowo-oszczędnościowego, pp. Juliusz Jarzębowski, St. Zukowski i St. Zieliński, którzy, uzyskawszy audjencję, rozmawiali o sprawach miejscowych instytucji finansowych.

**(?) Kanalizacja i wodociągi w Łodzi.** Na wczorajszym zebraniu wieczornem magistratu prezydent zakomunikował zebranym, że gubernator piotrkowski zatwierdził listę członków komitetu, utworzonego dla urzeczywistnienia projektu kanalizacji i wodociągów w naszym mieście. Do komitetu tego należą najpo-



ważniejsi obywatele i przemysłowcy miejscowi, mianowicie pp.: Robert Schweikert, Emil Elsert, Albert Jarciniński, dr. Alfred Biederman, Jakób Peiters, Juljusz Kinderman, dyrektor Witkowski, Leon Grohman, Edward Herbst, baron Juljusz Heintzel, Karol Scheibler, Karol Steinert, Stanisław Silberstein, dr. Józef Sachs, dr. Henryk Trenkner, Teodor Mayerhoff, inż. Czesław Swierczewski, Ernest Leonhardt, Jakób Hertz oraz kierownik laboratorium miejskiego dr. Bogusławski.

Do komitetu należą również oficjalnie: prezydent Piętkowski, radni miasta Karol Elsert, dr. Watten, Zygmunt Rychter i Maurycy Poznański oraz starszy budowniczy miejski p. Nebelski i inżynier miejski p. Kuckiewicz.

Pierwsze posiedzenie komitetu odbędzie się w czwartek dnia 23 b. m., w gmachu magistratu.

— (d) **Seminarjum nauczycielskie w Łodzi.** W swoim czasie donosiliśmy, że gubernator piotrkowski zwrócił się do prezydenta łódzkiego o konieczne otwarcie w naszym mieście seminarjum nauczycielskiego.

Jak wiadomo, w Łodzi egzystuje tylko niemieckie seminarjum nauczycielskie.

Na utrzymanie nowootwieranych seminarjów miasta powinny dać jednorazowo po 10,000 rb. oraz roczne subsydjum od 12 do 15 tysięcy rubli.

W tych dniach sprawa ta będzie rozpatrywana w magistracie na specjalnym posiedzeniu.

— (r) **Magazyn kolei warszawskiej w Łodzi.** Zarząd kolei warszawsko-wied., z dniem 16 października r. b., rozpoczyna prowadzić na stacji miejskiej w Łodzi operacje składowe i komisowe. W tym celu zarząd kolei wyznaczył specjalne magazyny przy stacji kaliskiej o pojemności 75,000, zaś w Łodzi 15,000 pudów.

— (d) **Nowe bruki.** Na wczorajszym zebraniu magistratu omawiano w dalszym ciągu sprawę wybrukowania części ulic: Widzewskiej, Wólcząskiej, Radwańskiej, Wschodniej i Franciszkańskiej.

Budowę bruków postanowiono oddać przedsiębiorcy Ritterbandowi, z poleceniem dokonania tych robót jeszcze w roku bieżącym. Na koszt budowy bruków asygnowano 150,000 rubli.

— (d) **Dla wyjeżdżających na Rivierę.** Łódzka kolej fabryczna zawiadamia, że na stacji Łódź fabryczna można nabywać bilety-książeczki, bezpośredniej okružnej komunikacji do Monte-Carlo, Niceji i Cannes. Bilety te kosztują: I klasy do Monte Carlo 76 rb. 50 kop., II kl. 49 rb. 85 kop.; do Nicei—I kl.—77 rb. 25 kop., II kl. 50 rb. 35 kop., do Cannes—I kl.—78 rb. 50 kop. i II kl. 51 rb. 20 kop.

Za przejazd w wagonach sypialnych lub Süd Expresse pobierana jest oddzielna dopłata.

Również przyjmowane jest bezpośrednio wysyłanie bagażu do niektórych miejscowości we Francji za pośrednictwem stacji Koluszki, Granica, Wiedeń, Pontebba i Ventimiglia.

— (r) **Spalanie dymu.** Magistrat łódzki zajął się w swoim czasie opracowywaniem memoriału w sprawie zaprowadzenia we wszystkich fabrykach aparatów do spalania dymu.

Projekt ten został już obecnie opracowany i przesłany do zatwierdzenia gubernatorowi piotrkowskiemu. W sprawie tej wydane będą specjalne przepisy, obowiązujące dla wszystkich fabrykantów.

— (s) **Ze Stow. majstrów fabrycznych.** W sobotę, dnia 18 b. m., o godz. 8 wiecz., w lokalu własnym (Nowy rynek nr. 6), odbędzie się pogadanka fachowa sekcji tkackiej Stow. majstrów fabr. gub. piotrkowskiej.

— (o) **Zredukowanie pracy.** Administracja fabryki braci Bechtold, przy ul. Juljusza nr. 8, zawiadomiła swych robotników, że od dnia dzisiejszego roboty w fabryce prowadzone będą tylko przez 7 godzin na dobę, mianowicie od godz. 8 rano do 4 po południu z przerwą godziną na obiad, a w soboty tylko od 8 rano do 12 w południe.

— (7) **Z komisji poborowej miejskiej.** W ciągu dnia wczoraj-

szego losowało 700 poborowych. Dziś w dalszym ciągu losowanie.

— (s) **Ze Stow. nauczycieli chrześcijan.** W piątek, 17 b. m., o godz. 8 wieczorem, w lokalu Stow. odbędzie się posiedzenie sekcji przyrodniczej, poświęcone referatowi dr. nauk przyrodniczych, p. M. Stefanowskiej, pt. „Komórki nerwowe w świetle najnowszych badań naukowych“.

Referat będzie ilustrowany pokazami mikroskopowymi.

— (o) **Znalezione dokumenty.** W wydziale śledczym znajdują się do odebrania znalezione na ul. Drewnowskiej, obok domu nr. 8, następujące dokumenty: dwa weksle z podpisem D. L. Heber, kwit lombardowy za nr. 87,387, fracht kolejowy za nr. 26,337, rachunki, listy i zdjęcie fotograficzne, listu rabina m. Zelechowa, Trajstmana w sprawie Wajnyryba.

### Wypadki.

— (b) **W szponach nierządu.** Mieszkanca Łodzi 18-letnia R., młdej powierchowności, poznała się z młodym „sympatycznym“ K. i wkrótce zgodziła się z nim jechać do Ameryki, gdzie K. obiecał się z nią ożenić, jak tylko otrzyma jakiegokolwiek zajęcie.

Napróżno matka błagała dziewczynę aby została w domu R. pożegnała się i obiecując matce przysłać wiadomości o sobie, wyjechała z K. za Ocean. Minęły trzy tygodnie, a o dziewczynie ani słychu. Zrozpaczona matka napisała do swych krewnych w Ameryce, u których córka miała zamieszkiwać do zamążpójścia, błagając o wiadomości, lecz krewni odpowiedzieli, że dziewczyna nie przyjechała do nich wcale.

Podjeżdżając, że córka jej wpadła w sieci handlarzy żywym towarem, biedna matka zwróciła się do miejscowego biura emigracyjnego z prośbą o pomoc. Biuro wzięło się energicznie do dzieła i przy pomocy fotografii dziewczyny, przesłanej Tow. ochrony kobiet w Buenos Ayres, znaleziono zaginioną.

Jak się okazało grający rolę narzeczony K. jest handlarzem żywego towaru i sprzedał ją do domu rozpusty. Dziewczynę odebrano dopiero przy pomocy policji.

— (o) **Aresztowano właściciela domu** Nr 24, przy ulicy Brzezińskiej — Karola Hau, 58 lat, i Frydrycha Witmana, 71 lat, obaj z wyroku warszawskiej izby sądowej, na zasadzie art. 1198 kod. karn. głównych i poprawczych, skazani zostali na pozbawienie wszystkich szczególnych praw i przywilejów i na oddziały aresztanckie na 8, a drugi na 5 miesięcy.

— (o) **Miły przyjaciel.** Zamieszkały przy ul. Mikołajewskiej Nr 34 Władysław Markowski, wyszedł na miasto w poszukiwaniu pracy. Na ul. Brzezińskiej Nr 30 spotkał on się ze swym znajomym, Andrzejem Lubowiedzkim, który obiecał mu się o pracę postarać.

Podczas rozmowy, nagle L. uderzył Markowskiego pięścią pomiędzy oczy, wyrwał mu z pod pachy tłumok z garderobą i zbiegł.

Odszukaniem „miłego przyjaciela“ zajęła się policja.

— (k) **Ustalenie osobistości powieszanej.** Policja ustaliła tożsamość osobistości, która powiesiła się w Julianowie.

Jest to 42-letnia Wiktorja Sobierajska.

— (p) **Upadek z tramwaju.** Przed domem nr. 208 na ul. Piotrkowskiej spadł z platformy tramwaju 13 letni Antoni Szkudlarek. Chłopiec przytłaczony wypadkiem silnymi okaleczeniami. Pierwszej pomocy udzielił mu lekarz Pogotowia.

— (p) **Z rusztowania,** na ul. Mikołajewskiej Nr 3, spadł wczoraj robotnik, Walenty Stanisławski, lat 60. S. złamał lewą nogę.

Odwieziono go na kurację do szpitala Czerw. Krzyża.

— (o) **Kradzieże.** Z mieszkania Izabeli Kałniewskiej, przy ulicy Fabrycznej Nr 21, niewiadomi złodzieje skradli różne rzeczy wartości 133 rub.

— Z mieszkania Ignacego Kubusa, przy ulicy Drewnowskiej Nr 59, skradziono różną garderobę, wartości około 100 rub.

— Z mieszkania Chaskla Liber-

mana, przy ulicy Piotrkowskiej Nr 14, skradziono różne rzeczy, wartości 180 rub.

— Z mieszkania Abrama Brandstajna, przy ulicy Pasaż Meyera Nr 11, za pomocą wyłamania zamków, skradziono garderobę, wartości 192 rub.

### Zamiejscowa.

— (k) **Kasy chorych w powiecie łódzkim.** W środę d. 22 b. m. w fabryce Krusche i Fiedlera w Pabjanicach odbędzie się ogólne zebranie pełnomocników do kasy chorych, celem dokonania wyborów członków zarządu.

— W fabryce R. Kindlera w Pabjanicach sprawa kasy chorych przyjęła dość drażliwy kierunek. Do istniejącej dotychczas kasy, fabrycznej chorych robotnicy wpłacali półtora procentu od zarobku. Tyleż czyli 100 procent wpłaca również fabrykant. Ponieważ fabryka zatrudnia z górą 2000 robotników, budżet roczny kasy chorych dosięgał 18,000 rb. z czego wydatkowano około 11,000 rb. na różnego rodzaju zapomogi dla członków rodzin robotników oraz inne cele samopomocy robotniczej. Obecnie robotnicy, obawiając się aby fabrykant nie zechciał płacić podług nowego prawa mniej niż dotychczas czyli 3/4 potrąceń robotników, żądają wciągnięcia do ustawy kasy chorych dotychczas istniejących warunków dopłaty fabrykanta.

Ponieważ jednakże inspekcja fabryczna takiej ustawy kasy chorych nie zatwierdził przeto robotnicy pragnąc zabezpieczyć sobie istniejący obecnie „status quo“, muszą wraz z fabrykantem wynaleźć inny rodzaj gwarancji dalszego wpływania nadwyżki dopłaty fabrykanta na rzecz kasy chorych. Można to wykonać w formie jakiegokolwiek stałego, czy jednorazowego zasiłku ze strony fabrykanta, dobrowolnego i wpłacanego niezależnie od formalnej „dopłaty“.

— W fabryce „Krusche i Endera“ jutro odbędzie się ostateczne zebranie pełnomocników celem uruchomienia kasy chorych.

— W Konstancynie, w fabryce braci Scheikert, została już zatwierdzona kasa chorych, oraz wybrany zarząd kasy.

— (k) **Odmowa.** Gubernator piotrkowski odmówił zarządowi Aleksandrowskiego kółka rolniczego zezwolenia na otwarcie przy kółku ochronki dla dzieci.

— (x) **Uruchomienie fabryki.** Wielka wykończalnia firmy R. Maks i S-ka, mieszcząca się w gmachu przy ul. Konstancynowskiej w Zgierzu, którą do dnia 1 sierpnia 1911 roku dzierżawił L. Kajzerbrecht, po zgórą dwuletniej bezczynności, zostanie w tych dniach uruchomiona. Wykończalnię, którą gruntownie odrestaurowano i zaopatrzone w brakujące maszyny, prowadzić będą sami właściciele.

Początkowo fabryka zatrudniać będzie około 60 robotników, a następnie, w miarę napływu zamówień, liczba robotników powiększoną zostanie do 150.

— (z) **Z „Lutni“ zgierskiej.** Tow. śpiewacze „Lutnia“ w Zgierzu przystąpiło do gruntownej restauracji swego domu przy zbiegu Starego Rynku i ul. Łęczyckiej. Oprócz licznych urządzeń i zaprowadzenia różnych ulepszeń wewnątrz całego domu wzniesiona zostanie obok domu przybudówka, w której pomieszczą się aparaty kinematograficzne, ponieważ w sali teatralnej Towarzystwa urządzony zostanie kinematograf. Salę na kinematograf wydzierżawił od Towarzystwa „Lutni“ p. Stefan Hanke na lat 3. Tow. pobierać będzie tenuty za wydzierżawienie sali 1,200 rb. rocznie.

Koszt restauracji domu i budowy skrzydła sali wyniesie około 2,000 rb. plany wykonał architekt powiatu łódzkiego p. t. Karpiński. Tow. „Lutnia“ zorganizowane przed 5 laty, wkrótce po swem powstaniu nabyło na własność wspomniany dom za 30,000 rb.

— (z) **Choroby zakaźne wśród zwierząt.** W Malanowie, gminy Puczniew, wybuchnęła wśród koni nosaczka. Jedną sztukę chorą zabito. W Borysowie i Poddebicach konie chorują na świerzbę. W Strzelówku i w Tkaczach, w pow. łęczyc-

kim, ukazała się wśród bydła rogatego epidemia zapalenia płuc. W majątku Jasionna pod Piątkiem trzoda chlewna choruje na różę.

— (r) **Obniżenie płacy.** Z Ozorkowa donoszą:

Fabrykant tutejszy Lipszyc, zawiadomił swych tkaczy, którym wy daje pracę do domu, że obniża płacę o 1 kop. na 1000 wątków.

— (k) **Napad i rabunek.** Pod osadą Rzgów, 6 młodych ludzi z gminy Gospodarz, mianowicie: Antoni Błaszczak, Stanisław Górzkowski, Leon Stepien, Wincenty Makiewicz, Antoni Tasiński i Władysław Makiewicz, napadli na mieszkańca Rzgowa, Jakóba Bednarczyka i dotkliwie pobili go kijami, poczem zrabowali mu 8 rb.

Napastników aresztowano.

— (k) **Porzucone lupy.** Na polach miejscowości „Mania“ pod Łodzią znaleziono porzucone w ucieczce przez złodziei garderobę i inne rzeczy wartości 210 rb., pochodzące z kradzieży u kolonisty ze wsi Srebrna, Józefa Weissza.

### Ze sceny i estrady.

**Teatr Polski,** (Cegielniana Nr 65.

Dziś, we czwartek, po raz pierwszy znakomita krotoczwila w 5 aktach Abramowicza i Roszkowskiego, p. t. „Szalawila“, ciesząca się obecnie na warszawskiej scenie nadzwyczajnym powodzeniem.

W piątek, efektowna sztuka w 8 odsłonach, Józefa Korzeniowskiego, p. t. „Karpaccy górale“.

W sobotę po poł., po cenach najniższych, (wszystkie fotele i krzesła po 30 kop.; balkony i amfiteatr po 20 kop.; łoże po 2 i 3 rb.) dla młodzieży znakomita sztuka w 6 aktach, Jasińczyka, p. t. „Lena“ z panią Piętkowską i Bolesławskim w rolach głównych; o godz. 8 m. 15 wieczorem, po raz drugi wesoła krotoczwila „Szalawila“.

W niedzielę po poł., arcywesoły „Dudek“, który stał się magnasem teatru Polskiego; wieczorem po raz trzeci „Szalawila“.

— o —  
**Opera i operetka łódzka**  
Konstancynowska Nr 16.

Dziś, dana będzie po raz drugi przesłiczna operetka Lehara „Wesoła wdówka“ z pp.: Rogińska, St. Claire, Górską, oraz pp.: Szczawińskim, Grodnickim, Kozłowskim, Jarzęckim, Piekarskim i Cholewiczem w rolach głównych.

Jutro ciesząca się niebywałym powodzeniem operetka I. Offenbacha „Piękna Helena“ z p. Horbowską w roli tytułowej.

W sobotę po południu, o godzinie 3-iej, po cenach najniższych, (krzesła po 40 i 50 kop. łoże bliższe po 2 rb. 50 kop. — dalsze po 2 rb. Balkony po 25 i 30 kop. Galerja numerowana po 30 kop., miejsca stojące po 10 kop.), dana będzie przesłiczna operetka, p. t. „Romantyczna żona“. Wieczorem; po raz pierwszy przepiękna i melodyjna operetka Jarno, „Krysią leśniczanką“ która na wszystkich ssenach operetkowych cieszyła się olbrzymim powodzeniem.

Obsadę tej przepięknej operetki tworzą pp.: Rogińska, — Krysią, Brochwicz, — hrabianka, St. Claire, — cyganka Minka, Górską, — dama dworu, oraz pp.: Szczawiński, — Fel-desy, Ochrymowicz, — cesarz, Jarzęcki, — Walperl krawczyk, Piekarski, — marszałek dworu, Cholewicz — leśniczy i inni. „Krysię“ reżyseruje p. Antoni Miller i dokłada wszelkich starań, aby całość wypadła doskonale. „Krysię“ urozmaici przesłiczny czardasz, układu p. Cielskiego. — Nowe przesłiczne kostjmy i wspaniałe dekoracje dopełnią całości.

W niedzielę po poł., o godz. 3-iej, po cenach niższych, dana będzie opera Moniuszki „Halka“ z p. Horbowską, Brochwicz, Szellerem, Ochrymowiczem i Morawskim w partjach głównych. Wieczorem, po raz drugi „Krysią leśniczanką“.



W dniu 14 października 1913 r. rozstał się z tym światem

S.†P.

# AUGUST RAUBAL

Długoletni Nauczyciel i Sekretarz Rady Pedagogicznej Szkoły Handlowej Kupiectwa Łódzkiego.

Podczas 12-letniej wspólnej pracy ceniliśmy wysoko zalety zmarłego, jako światłego pracownika naszej szkoły, który siał zawsze zdrowe ziarno w sercach i umysłach ukochanej przez się młodzieży.

Pamięć o Nim pozostanie na zawsze związaną z istnieniem naszej Szkoły.

Rada Opiekuńcza Szkoły Handlowej Kupiectwa Łódzkiego.

B. P.

## Feliks HANFTWURCEL,

rzeczywisty członek STOWARZYSZENIA WZAJEMNEJ POMOCY Pracowników Handlowych w Łodzi, zmarł w Berlinie, przeżywszy lat 39, o czym zawiadomiam p. p. członków.

ZARZĄD STOWARZYSZENIA  
Wz. Pomocy Pracowników Handlowych w Łodzi.

## Kronika sądowa.

### Senat w sprawie Macocha.

Główny zarząd więzienny zażądał od gubernialnej inspekcji więziennej kopii aktu senatu, którym skasowany został wyrok warszawskiej izby sądowej, w kwestji zastosowania do Damazego Macocha i innych manifestu z dnia 6 marca r. b. Jak w swoim czasie podawali-

my, izba sądowa, stosując ten manifest, zmniejszyła wszystkim oskarżonym karę o trzecią część, na co prokurator wniósł protest do senatu.

Senat protest uwzględnił i skasowawszy orzeczenie izby, wyjaśnił, że złagodzenie kary wszystkim oskarżonym w sprawie Macocha może być zastosowane tylko wskutek starań przez władze administracyjne, o ile skazani przez dobre swe sprawowanie będą zasługiwali na zastosowanie względem nich manifestu.

## Sprawa Bejlisa.

### Dziwiący dzień rozpraw.

KIJOW, 15 października, (P.) — Odczytują zeznania nieobecnego Bondarewa, który twierdzi, że nie mówił Gołubiewowi, jakoby Bejlis piekielnie oddzielną macę z krwią chrześcijańską.

W ciągu prawie 4 godzin badany jest były agent policji Poliszczuk, który prowadził dochodzenia w maju 1911 roku z Wygranowem, pod kierunkiem Krasowskiego. Świadek zeznaje, że w początku dochodzeń zostało stwierdzonym, że na dwa tygodnie przed odkryciem trupa, Juszczyński z dziećmi bawił się na miale i że byli oni przegnani, według słów Szachowskiego, przez mężczyznę z czarną brodą, według wszelkiego prawdopodobieństwa przez Bejlisa. Następnie Szachowski niejednokrotnie zmieniał zeznania. Z wypytywań świadka dowiedział się, że u Bejlisa w marcu bawiło dwóch przejezdnych, odbywały się zebrania modlitewne i że w cegielni istnieje jakaś sekta. Juszczyński bawił u Bejlisa i ktoś w cegielni obiecywał Andrzejowi pokazać ojca.

Krasowski, spędziwszy jakiś czas w cegielni, doszedł do przekonania, że chłopiec został zabity nie w cegielni. Aresztowano krewnych, z badań, których nic się nie wyjaśniło.

Zapytany przez prokuratora świadek wyjaśnia, że razem z ojcem nieboszczyka na Daleki Wschód wyjeżdżał jakiś żyd, który następnie powrócił do Kijowa.

Chłopiec w najwyższym stopniu martwił się swym położeniem nieprawie urodzonego, oświadczył ciotce, że gdy znajdzie ojca, to pójdzie do niego. Jeden z zamieszkałych w cegielni żydów, znany chłopcu pod imieniem „Wuj Pawła” obiecywał pokazać mu ojca.

Na zapytanie prokuratora, że być może Paweł, to Fajwel, świadek ze-

znaje, że podług rysopisu jest to Szejerson, zameldowany w mieszkaniu Bejlisa 12 marca.

Świadkowi wydało się dziwnym zachowanie się Krasowskiego, szczególnie gdy przed zaarrestowaniem Bejlisa, uciekł Szejerson.

Powstała podczas dochodzeń przez Miszczyka i upadła w następstwie, jako nieprawdopodobna, wersja o zabójstwie, dokonaniem przez złodziei, znów powstała przy Krasowskim po zaarrestowaniu Bejlisa.

Zapytany przez Szmakowa świadek zeznaje, że wszystkie dzieci na Słobódce mówiły, że Juszczyński bawił u Bejlisa.

Szejerson, według zdania świadka uniknął aresztowania, będąc uprzedzony, gdyż w związku z wersją o zabójstwie przez złodziei dokonaniem Krasowski, Szejerson, Brazul-Bruszkowski tworzyli związek.

Zenia Czeberjak znał szczegóły sprawy, lecz zabronili mu mówić, bądź matka, życząca, aby ją pozostawiono w spokoju, bądź drudzy. Z początku Zenia zeznawał dobrze, potem źle, potem znów dobrze i akurat wtedy umarł.

Świadek podejrzewa, że umarł on po poczęstunku dzieci przez Krasowskiego ciastkami, co czynił, aby dobrze usposobił dzieci. Według opowiadań, wypadek z ciastkami zdarzył wtedy, gdy matka była aresztowana, a ojca nie było w domu. Chłopiec zachorował tej samej nocy. Nie nadługo przed śmiercią, Zenia, pomieszczony w szpitalu, był zabrany z powrotem do domu, uwolnionej z aresztu matce i świadkowi poleconym był nadzór nad domem Czeberjaka.

KIJOW, 15 października, (P.) — Będąc obecnym przy ostatnich chwilach Zenia, Poliszczuk zeznaje, że ze zdań oderwanych, wygłoszonych podczas bledzenia, można było wy-

wnioskować, że Andrzej przedstawił się choremu w różnych pozach.

Gdy przytomność mu wracała, wtedy matka mówiła, wskazując na Wygranowa i Poliszczuka: „Powiedz im, drogi synku, niechaj ani ciebie, ani twoją matkę nie szarpia, gdyż my nie nie wiemy o sprawie Andrzeja Juszczyńskiego”.

Zenia odpowiedział: „Zostaw, mamie, mnie ciężko o tem myśleć”.

Zapytany przez Zamysłowskiego, Poliszczuk wskazuje, że w związku z opowiadaniem dzieci, które były w cegielni, rozpoczął się rozmowy o udziale w zabójstwie żydów, jednakże początkowo policja aresztowała 5 chrześcijan i ani jednego żyda.

Na zapytanie o systemie dochodzeń Krasowskiego, świadek twierdzi, że Krasowski układał fakty, a potem polecał je sprawdzać.

Na zapytanie prokuratora, świadek zeznaje, że Bejlis znajdował się w bliskich stosunkach z Czeberjakową, jednakże na to nie zwrócono uwagi, gdyż przeciw Czeberjakowej ostrych podejrzeń nie było.

Na prośbę prokuratora wniesione zostało do protokołu z zeznań Poliszczuka, to że jedni świadkowie oświadczyli, iż Juszczyński 12 marca był z książkami i paskiem a drudzy oświadczyli, że był bez książek.

Przy dalszych krzyżowych pytaniach świadek między innymi, zeznaje że Landau i Etinger byli w cegielni w marcu, co stwierdzone zostało u oficjalisty cegielni.

Na zapytanie prokuratora, czy Bejlis zmienił się podczas uwięzienia go, świadek znajduje, że Bejlis wyglądał trochę lepiej i że wprzód miał dłuższą brodę.

Na zapytanie Maklakowa, dlaczego na Czeberjakową, posiadającą złą reputację i nie odrzucając znajomości z zawodowymi złodziejami i będącą, podług wiadomości świadków, w bliskich stosunkach z Bejlisem, nie była zwróconą uwaga? Świadek zeznaje, że mieszkanie Czeberjakowej było odległe od pieczary, w której wykryto trupa na 150 kroków, a więc za blisko, według zdania świadka.

Dziewczynka Ludmiła Czeberjak zeznaje, że ostatni raz Andrzej przyszedł rano bez palta, z książkami za paskiem włożonymi. Matka Czeberjakowa była na bazarze, a ojciec był dyżurny na służbie, Andrzej, nie wchodząc do mieszkania, krzykiem wezwał dzieci i poszli oni bawić się na miale. Zenia, Ludmiła i Walentyna Czeberjak, Dunia Nakonieczna, Andrzej i jeszcze jakiś nieznanego chłopiec, przeleźli przez otwór w parkanie i bawili się. Zaczęli ich gonić Bejlis, syn Bejlisa i jeszcze dwóch żydów. Bejlis złapał Zenia i Andrzeja i uprowadził ich. Zenia wyrwał się, a Andrzeja, jak mówiła siostra Wala, Bejlis uprowadził do pieca. Gdzie potem zginął, niewiadomo. Miejsca, gdzie bawili się na miale, świadek nie pamięta.

Przedtem dzieci Czeberjakowej chodziły do Bejlisa z mlekiem i widzieli u niego jakichś żydów.

Następuje konfrontacja świadka z Dunią Nakonieczną. Ta ostatnia zapewnia, że gdy bawiły się w ce-

gielni, Bejlis nie gonil ich i zwracając się do świadka mówi: „Ty przypomnij sobie, a potem będziesz kłamać”.

Prezes powstrzymuje Nakonieczną. Ludmiła Czeberjak płacze i mówi: „Boję się”.

W dalszym ciągu Ludmiła opisując wygląd zewnętrzny, stwierdza, że z ciastkami przychodził Krasowski i Wygranow i nie straszyli. Krasowski jedynie mówił: „zbytecznego nie zeznawaj i wiele nie mów”. Poliszczuk straszyl i grozil. Mówil on, że „jeżeli będziesz wskazywał na Bejlisa, nie będziesz żył”.

Prezes zapytuje czy zna dziewczynka Poliszczuka i proponuje odszukać na sali. Dziewczynka idzie w kierunku Poliszczuka i podchodząc trochę, zatrzymuje się, płacze i oświadcza: „Boję się”, potem wskazuje na Poliszczuka.

Przy konfrontacji Poliszczuk zaprzecza groźbom.

Przy powtórnym badaniu Ludmiła zeznaje, że matka kazała jej zeznawać jedynie prawdę. O której godzinie przyszedł Andrzej, nie znając się na zegarze, nie może powiedzieć.

Odczytane są trzykrotnie zeznania Zenia Czeberjaka. W pierwszym zeznał, że Andrzej przyszedł na dwa tygodnie lub 10 dni przed wykryciem trupa w porze południowej, bez palta i zapraszał go na przechadzkę. W domu nie było nikogo, Zenia odmówił. Po przeprowadzeniu się na Słobódkę przyjaźń z Andrzejem przerwała się, gdyż Juszczyński przestał bywać na Jurkowicy.

Ostatni raz przedtem Andrzej był na Jurkowicy przed Bożem Narodzeniem. W drugim zeznaniu Zenia oświadczył sędziemu śledczemu, że Andrzej przychodził do niego o godz. 2 po poł. i zapytywał, czy nie ma prochu. Otrzymałszy odpowiedź przeczącą, poszedł on do syna woźnicy, zamieszkałego na przeciwko, poczem wrócił z powrotem do Zenia. Ostatni raz widział go na 10 dni przed wykryciem trupa, w jakimś jednym dniu, nie pamięta. Andrzej był w bluzce, palta nie miał, książki miał włożone za paskiem. Tegóż dnia wieczorem Zenia chodził do piwiarni Dobrzańskiego po piwo. Było tam dużo narodu. Pijany Teodor Nieżyński, nachyliwszy się do Zenia, pocichutku powiedział: już Andrzeja nie ma, pokrajali go. Teodor był powalany glina, o tej rozmowie Zenia zawiadomił matkę. Matka powiedziała, że mówi nieprawdę. W trzecim zeznaniu oświadczył, że 12 marca Andrzej często z nim chodził bawić się do miejscowości, gdzie znajduje się dużo pieczary. Do pieczary, w której znaleziono trupa, Zenia z Andrzejem nie chodził.

Świadek Wiera Czeberjakowa szczegółowo wyjaśnia znane już fakty o znajomości jej dzieci z Andrzejem, o ich spacerach, zabawach, na miale i o wykryciu trupa w pieczarze. Ze słów Zenia komunikuje, że Andrzej był na dwa tygodnie przed wykryciem trupa. Zawiadomia, że gdy nazajutrz po wykryciu trupa była w pieczarze, to Teodor Nieżyński powiedział: „Nam wszystko jest wiadomem, stało się to z powodu pieniedzy”. Wkrótce po pogrzebie Juszczyńskiego



czyńskiego, Malicka z którą świadek pokłóciła się, wniosła oświadczenie, oskarżając Czeberjakową o zabójstwo. Świadka aresztowano. W dalszym ciągu Czeberjakowa szczegółowo wyjaśnia ze słów zmarłego Zenia, jak za dziećmi pogonił Bejlis i zchwycił Andrzeja.

Szczegółowo świadek zatrzymuje się na uwolnieniu jej przez Krasowskiego, o powtórnie aresztowaniu, nowym uwolnieniu, zachorowaniu i śmierci Zeni i Wali i potwierdza w szczegółach zeznania Ludmiły Czeberjak, zawiadania o odwiedzeniu jej przez Wygranowa i Krasowskiego, zwracając uwagę, że ten ostatni mówił, że Zenię i Walę otruła Mifla. W końcu przechodzi do opowiadania o odwiedzinach Brazul Bruszkowskiego z drugim panem, którzy zaczęli straszyć, że mąż będzie usunięty z posady, a jeżeli świadek pomoże wyjaśnić sprawę zabójstwa Juszczyńskiego, to mąż pozostanie na posadzie.

Według opisu Zenia, jeden z nich podobny był z figury na żyda, handlującego sianem, a drugiego można było przyjąć za ojca pierwszego.

W dalszym ciągu świadek wyjaśnia, że osoba, która przekonywała ją w Charkowie, aby wzięła na siebie winę, był adwokat przysięgły, Margolin, którego przy przedstawieniu jej u sędziego śledczego nie zupełnie poznała, jednakże ten ostatni uznał siebie za takiego.

Następnie Czeberjakowa zeznaje, że Brazul Bruszkowski prosił ją, aby nie poznawała Margolina.

Zapytana przez Gruzenberga, świadek między innymi zeznała, że zmarły Zenio mówił mu, że jeżeli nie powie prawdy, to z nim stanie się to samo, co z Andrzejem.

Przy drugim krzyżowym badaniu świadek komunikuje, że Brazul Bruszkowski namawiał ją, aby wskazała mu Mifla, Nazarenkę, Nieżyńskiego i Prichodjke, radząc wspomnieć, że ojciec Miflego był doktorem, a matka służyła w szpitalu żydowskim. Biorąc na ogół, Brazul Bruszkowski wręczył jej około 100 rb.

Sąd na prośbę Szmakowa, między innymi, poświadcza, że świadek na śledztwie pierwiastkowym zeznała, że kiedy był znaleziony trup, to Zenia powiedział: „Otóż widzisz, mamo, Teodor mnie mówił, że żydzi zarżnęli Andrzeja“.

Na prośbę Zamysłowskiego stwierdzono, że na śledztwie pierwiastkowym Czeberjakowa dowiodła, że Brazul-Bruszkowski mówił: „Dźwięk metalu wszystko robi. Dobrzański jest po naszej stronie, ci co wiedzą, ze strachu będą milczeć.“

Mąż Wiery, Wasyli Czeberjak, powtarza znane fakty o gonieniu Bejlisa, Andrzeja i Zenia, dodając, że z Bejlisem było dwóch rabinów. Zenio natychmiast przybiegł i opowiadał. Świadek w swoim czasie zawiadomił o tym Mischczuka i komisarza cyrkułu Płoskiego i inne osoby. Zawiadania również o napadzie późnym wieczorem na Zenia pułcowatego żyda.

Posadę stracił świadek wskutek obecnej sprawy, przyczem Krasowski, spotkawszy świadka na sali, starającego się o uwolnienie żony, krzychał: „Tak urzędź, że jutro nie będziesz pan na służbie“.

Zamysłowski zwraca uwagę przysięgłych, że Wasylji Czeberjak mówił o gonieniu przez Bejlisa dzieci na mile, zaraz podczas pierwszego badania u sędziego śledczego, kiedy jeszcze żadne oskarżenie przeciw Wierze Czeberjakowej przez nikogo nie było wniesione.

Posiedzenie zamknięte.

#### As. Pranajtys i związkowcy.

Z Grodna komunikują, że białostocki oddział związku narodu rosyjskiego posłał do Kijowa, do księdza Pranajtysa, telegram z prośbą aby się nie bał zemsty żydów i dowiódł, że Bejlis jest winien.

## Na Bałkanach.

#### Potyczki grecko-tureckie.

SALOLIKI, (wł.), 15 października. — Między wojskami greckimi i tureckimi pod Xanti przyszło do walki; Grecy zwyciężyli.

#### Walki serbsko-albańskie.

WIEN, 16 października, (wł.) Z Elbasan donoszą, że wojska serbskie zwyciężyły ostatnie oddziały albańskie i dążą na Elbassan. Silny oddział serbski maszeruje pomiędzy Dibrą i Dżakową na Elbassan.

Przednie strażnice serbskie w marszu na Elbassan przeszły pasmo górskie koło Dibry i spaliły 7 wsi, znajdujących się już na terytorjum autonomicznej Albanii.

#### Wstrzymanie marszu.

BIAŁOGROD, 16 października (wł.)—Armia serbska otrzymała rozkaz wstrzymania swego marszu na Elbasan. Polecono jej zatrzymać pozycję strategiczną tak długo, aż nastąpi zupełne uspokojenie w Albanii.

#### Sztab przeciw demobilizacji.

KONSTANTYNOPOL, 16 października, (wł.) — Turecki sztab wojenny sprzeciwił się całkowitej demobilizacji i powołując się na groźne stanowisko Grecji, zażądał pozostawienia mu do dyspozycji znaczniejszych sił. Wobec tego demobilizacja będzie tylko częściowa.

#### Akoja mocarstw.

WIEN, 16 października, (wł.) Poseł austriacki w Białogrodzie otrzymał od swego rządu polecenie, aby poczynił u rządu serbskiego energiczne przedstawienia i wskazał mu na konieczność ścisłego przestrzegania uchwał londyńskich.

BIAŁOGROD, 16 października (wł.) Poseł niemiecki w Białogrodzie otrzymał polecenie poczynienia energicznych przedstawień, aby Serbia wstrzymała akcję swoją w autonomicznej Albanii.

#### Wstrzymanie pożyczki.

PARYŻ, 16 października, (wł.) — Rząd francuski wydał bankom polecenie, aby wstrzymały wydawanie rat pożyczki Serbji dopóki nie będzie załatwiona sprawa turecko-serbska i sprawa albańska.

#### W ROZMARZENIU.

Podczas letniego wieczoru siedzi w Alejach Ujazdowskich rozmarzona para.

— Jaki świat piękny! wzdycha ona.

— Tak, mój skarbie. — To niebo jasne i pogodne zdaje się być obrazem twej dziewiczej duszy.

— A ten księżyc czyż nie wygląda na marzącego poetę.

— Doskonałe porównanie!

— A te trzy gwiazdki, widzisz? jakie śliczne!

— Prześliczne! Zupełnie, jak na etykietce butelki z koniakiem Szustowa!

## Telegramy.

#### Pomnik Muromcewa.

PETERSBURG, (p.), 15 października. Synod w sprawie postawienia pomnika na grobie prezesa pierwszej Dumy Muromcewa pozwolił na postawienie na miejscach zakupionych przez rodzinę na cmentarzach klasztorów moskiewskiego i donieckiego biustu zmarłego z tym koniecznie warunkiem, żeby na piedestale było wyobrażenie krzyża i żeby napis brzmiał tylko: Sergjusz Andrejewicz Muromcew — z datami urodzin i śmierci.

#### Cenny zapis.

KRAKÓW, 15 października, (wł.) Były dyplomata austriacki Antoni Grubisicz zamieszkuje obecnie w Abazji przekazał swoje cenne zbiory muzeum narodowemu w Krakowie. — Zbiory te uzyskał on we wszystkich krajach świata. Dotyczą one wszelkiego rodzaju starożytności. Dyrektor muzeum krakowskiego zbiory te odebrał osobiście.

#### O pomoc dla Galicji.

LWÓW, 15 października, (wł.) — Rozpoczęły się obrady w sali ratuszowej burmistrzów miast galicyjskich. Na obrady zjechało 30 burmistrzów i 7 osób demokratów.

Obrady dotyczą klęsk żywiołowych w Galicji. Zebrani żądają energicznej pomocy od rządu centralnego i krajowego. Domagają się wstrzymania poboru podatków, zniesienia ceł na zboże i inne artykuły spożywcze oraz udzielenia kredytu na zakup opału dla właścicieli dotkniętych klęską. Ponadto żądają subwencji na budowę szkół z funduszu uchwalonego już przez sejm w sumie 5 milionów koron.

#### Trzęsienie ziemi.

WIERNYJ, 15 października, (P) O godz. 5 i pół r. dało się uczuć lekkie trzęsienie ziemi.

#### Rekonstrukcja gabinetu.

WIEN, 15 października, (wł.) „Polnische Nachrichten“ zaprzecza wiadomości co do rekonstrukcji gabinetu. Natomiast z innej strony donoszą, że jeżeli Zaleski nie wróci na swe stanowisko, to ministrem skarbu zostanie Engel, a ministrem handlu prezes koła polskiego Leo.

#### O zwołanie sejmu.

WIEN, (wł.), 15 października. Dziś rano przybyli tu: Gołuchowski, Stapiński i Lewicki. Odbyli oni konferencję w sprawie reformy wyborczej „N. F. P.“ zapewniają, że bez względu na wynik narad rząd nie wystąpi z własnym projektem reformy wyborczej. Jeżeli stronnictwa dojdą do porozumienia w sprawie reformy, wówczas sejm galicyjski zwołany będzie jeszcze w przyszłym miesiącu.

#### Zakaz obchodu ku czci ks. Józefa.

LIPSK, (wł.), 16 października. Uroczysty obchód ku czci ks. Józefa Poniatowskiego nie odbędzie się z powodu zakazu policji. W sobotę na pomniku bohatera będą złożone tylko wieńce.

#### Brutale i tchórze.

KOLONJA, 16 października, (wł.) „Köln. Ztg.“ zamieszcza opis katastrofy na „Vokturno“, nadesłany przez jedną z uratowanych kobiet. Autorka stwierdza, że najgorzej zachowali się Niemcy, którzy brutalnie odpychali innych pasażerów, a przedewszystkiem własne kobiety, aby ująć śmierci. Najwięcej szlachetności i zimnej krwi okazali Anglicy. Dawali oni zawsze pierwszeństwo kobietom i dzieciom.

#### Sazonow w Paryżu.

PARYŻ, 16 października, (wł.) — Przybył tu wczoraj Sazonow. Na dworcu przywitany został przez Delcasségo, Izwolskiego i Niekludowa. Natychmiast odbył dłuższą konferencję z Delcassé'm. Dzisiaj będzie konferował z Pichonem.

#### Samobójstwo konsula.

GENUA, 16 października, (wł.) — Tutejszy konsul portugalski Aranio popełnił samobójstwo w jednym z tutejszych hoteli. Pełnił swój urząd od 17 lat. W kraju cieszył się popularnością, jako ceniony poeta i powieściopisarz.

#### Zderzenie pociągów.

LIVERPOOL, 16 października (wł.)—Na dworcu tutejszym zderzył się pociąg pospieszny z innym. 9 osób zostało zabitych, kilkanaście ciężko rannych.

#### Spisek na Juanszikaja.

LONDYN, 16 października, (wł.) Z Pekinu donoszą, że wykryto tam wielki spisek, którego zadaniem było zamordować Juanszikaja. Zamach miał być wykonany podczas uroczystego wprowadzenia prezydenta na urząd. Gdyby zamach się udał, to nie ulega wątpliwości, że połowa przedstawicieli europejskich państw padła by ofiarą zbrodni.

#### Straszna katastrofa w kopalni.

LONDYN, 15 października (wł.) Dolina, w której znajduje się kopalnia, okryła się żałobą. Prawie każda rodzina oplakuje jakiegoś członka jej. Akcja ratunkowa, pomimo strasznych trudności, postępuje dość energicznie nierzód i znajduje się

już tylko o 3 metry od miejsca pożaru. Akcją ratunkową kieruje dyrektor Shaw.

LONDYN, 15 października, (wł.)—Ostatnie wiadomości z Cardiff głoszą, że 484 górników uważać należy za straconych. Pożar szerzy się dalej. Zatrujące gazy, dobywające się z pod ziemi, uniemożliwiają akcję ratunkową. Na miejsce katastrofy przybyły wszystkie oddziały ratunkowe w całej Walji, które jeden po drugim opuszczają się w głąb kopalni, lecz natychmiast wracają z powrotem z powodu trujących gazów. Jeden z uratowanych górników opowiada o katastrofie, że około godz. 8 rano zauważył dym i zaraz potem usłyszał dwukrotny silny huk. Powietrze stało się ciężkie i nie można było oddychać. Górnik, zabrawszy stojącego obok chłopca począł uciekać; po drodze napotkał strażników kopalni, lecz w tej chwili stracił przytomność, odzyskawszy ją dopiero o godz. 11, kiedy już byli uratowani.

LONDYN, 16 października, (wł.) — Prace ratunkowe w kopalni w Cardiff przerwano wczoraj zupełnie, gdyż niema nadziei wyratowania zasypianych, w liczbie 375 górników. Wydobyte trupy ułożono w jednej z hal maszynowych, gdzie też przychodzą rodziny górników, w celu skonstatowania tożsamości zabitych. Według przybliżonych obliczeń, przeszło 1000 wdów i sierot postradało swych opiekunów i żywicieli. Niektórzy robotnicy pozostawili rodziny, składające się z 7—12 osób. W hali maszynowej rozgrywają się sceny, urągające wszelkim opisom. Kilka kobiet dostało spazmów histerycznych, inne popadły w omdlenie. Zdaniem lekarzy i rzeczoznawców, nieszczęśliwi ponieśli śmierć na miejscu. W całej Anglii panuje nastrój żałobny. Wszystkie przedstawienia, widowiska i zabawy, nawet prywatne, odwołano. Na gmachach publicznych powywieszano zwinięte do połowy na znak żałoby chorągwie.

LONDYN, (wł.), 16 października. Z miejsca strasznej katastrofy donoszą, że pomimo to, iż pożar został już zupełnie stłumiony, dalsza akcja ratownicza jest niemożliwa. O ile zdołano dotrzeć do niektórych ganków, to wszędzie znajdowano tylko trupy, leżące w najróżnorodniejszych pozycjach. Jedynie tylko jednego konia znaleziono przy życiu. Wydobyto jeszcze 45 trupów.

LONDYN, (wł.), 16 października. Dzisiaj nadeszła wiadomość, że z niektórych ganków słycać pukania. Zdwójono poszukiwania. Przewiercono liczne otwory, aby dostarczyć zasypianym powietrza.

#### Akuszerka i choroby kobiece

Piotrkowska 120 tel. 31-82

## Dr. med. S. Aronson

były asystent klinik berlińskich.  
Przyjmuje: do 10 i pół rano i od 5—7 po po  
w niedziele od 11—1. r301

## Dr. Wołyński

były asystent kliniki Uniwersyt. Wrocławskiego  
prof. Hinsberga) osiadł w Łodzi, jako specjalista chorób uszu, nosa i gardła  
ul. Piotrkowska 89.

Godz. przyjęć: 10—12 rano, 4—6 pp., w niedziele od 10—12 rano. Operacje, bronchoskopia, kąpiele elektr. świetlne. 2892—

## Skład koronek nicianych,

oraz haftów z fabryki Kuniga & S-ka.  
mieści się obecnie w tym samym domu od frontu przy bramie OGR  
DOWA № 1 R. Nisenhauz. 3794—



## Ś. Kartowski

Konstantynowska 5.  
Wejście przez skler  
„Eugenji“, tel. 28-01, specjalista wycinania  
odcisków i wrosniętych paznokci, powrócił  
z zagranicy, przyjmuje u siebie i poza domem.  
Manicure i pedicure.



# Tylko w teatrze CASINO ODEON

Tylko dziś i jutro.

# Po raz ostatni arcydzieło Zoli Germinal

w 8 wielkich aktach demonstrowane będzie  
po cenach zwyczajnych.

Początek przedstawień codziennie o godzinie 3-ej po południu.



Przedstawi Dystrybucja, F. Jankowski, Warszawa, Marszałkowska 130.

r490-1



## Zakład szewski W. GORSKIEGO (Mikołajewska Nr. 32)

nagrodzony wielkim złotym medalem na wystawie rzemieśl.-przemysłowej w Łodzi w roku 1912. Poleca Sz. Klienci obuwia wszelkiego rodzaju: wykonane według ostatniej mody. Ceny przystępne.

## Lekarz Dentysta D. Sperling

Ul. Zawadzka № 23.

b. Asystent Instytutu Lekarsko-dent. Moellera w Berlinie. Spec. Chirurgja jamy ustnej Orthodontja — Protetyka. Leczenie elektrycznością i masażem wibracyjnym. Przyjmuje od 10-2 rano i od 4-8 wiecz., w Niedziele od 10-12. 1203-0

## Księgarnie Gebethnera i Wolffa

w Warszawie, w Lublinie i w Łodzi — polecają

### NOWE POWIEŚCI:

Bielska K. SEPARATKA. Z przedmową G. Zapolskiej.	1.50
Gassowski J. ZIARMA SZALEJU.	1.60
Gliniński K. STARE LWY. Powieść historyczna.	1.60
Gomulicki W. BOJ OLBRYMOW. Z czasów wojny 1812 r.	2.—
Muskowski J. GESTY.	1.20
Jagniatkowski Wł. W KRAINIE BOKSEROW. Z portretem autora.	1.60
Jahołkowska-Koszuńska L. Z ODDALI. Romans.	1.35
Jeske-Choiński T. W PĘTACH WOLNEJ MIŁOŚCI.	1.40
Lubińska T. JARZMO MIŁOSNE.	1.80
Łada Jan. LUCIFER.	1.50
Makuszyński K. AWANTURY ARABSKIE.	1.60
Olechowicz G. USWIADOMIENIE.	1.35
Piątkowski H. REDUTA.	1.60
Przybyszewski St. ŚWIĘTY GAJ. „Moconego Człowieka” część trzecia i ostatnia.	2.—
Wierzbicki H. OAZA MIŁOŚCI. Z życia komunistów.	1.50
Zapolska G. KOBIETA BEZ SKAZY.	2.50
Zbierzchowski H. ANIOŁY PŁACZA.	1.40

Do nabycia we wszystkich księgarniach.



Czy  
doprawdy?

Pani jeszcze nie używała kremu tak bardzo rozpowszechnionego na całej kuli ziemskiej, z niezawodnym rezultatem. Wydatek nieznaczny, a korzyść wielka. Wszelkie piegi opalenizna, plamy, przyszczy, wagi i liszaje natychmiast bezpowrotnie znikają. Dla uniknięcia naśladowań sprzedaj tylko w składach aptecznych na:  
**Nawrot № 54, i Konstancyńska № 75.**

Cena za słoik 50 kop. mocniejszy 75 kop.

### 1-e kulnarne kursy zaoczne.

CAŁKOWITY KURS WYKŁADÓW p. t. „STOŁ POSTNY I OSZCZĘDNY” około 1000 przepisów na jedzenia, napoje, pieczywo, kompoty, leguminy, konfitury, pierogi i t. p., przeszło 300 stronie wyraźnego druku. Cena z przesyłką za zaliczeniem 2 r. 60 k. WSKAZÓWKI jak należy prawidłowo prowadzić gospodarstwo domowe i przygotowywać ekonomicznie smaczne i pożywcze obiady, z objaśnieniami jak należy krajać mięso i zdobić stoły i dania, około 100 str. z rysunkami. Cena z przesyłką za zaliczeniem 1 r. 20 k. Obydwie książki razem 3 r. 35 k. (można markami). Z zamówieniami należy się zwracać tylko do J. K. PETERSA, S-Peterburg Pet. Stori Bolszoi pr. № 56. 2736-0

### Gabnet kosmetyki higienicznej (Salon de Beauté).

Constancyńska 18 m. 7. Pielęgnowanie urody, cery, włosów, i rąk. — Manicure Najnowsze sposoby osiągnięcia drogi naturalnej piękności twarzy, szyi i rąk. Upiększający masaż kosmetyczny twarzy i biustu (plastyczny, wibracyjny, pneumatyczny i elektryczny). Naparzenia twarzy. Wydelikaczenie cery, nadanie skórze twarzy, szyi i rąk białości, gładkości aksamitnej i elastyczności. Radykalne usuwanie wyrostków, przyszczy, węgry, plamy, opalenizny, śladów po ospie, polysku i pocenia się twarzy, czerwonych i żółtych plam, czerwoności nosa i rąk, rozszerzenia porów skóry, szpeczących włosów, zmarszczek i fałd. Odfuszczenie podbródka i t. d. 8

## Dr. L. Prybulski Dr. D. Helman

powrócił. **POŁUDNIOWA 2.** Tel. 13-69 Choroby skórne, włosów, (kosmetyka lekarska) weneryczne, moczopłciowe i niemocy płciowej. Leczenie syfilisu Salvarsanem „Ehrlich-Hata „606 914” wórodzynie. Leczenie elektrycznością i masażem wibracyjnym. Przyjmuje: chorych od 8-1 rano i od 4-9 po poł., panie od 6-8 po poł. Dla pań osobna poczekalnia.

## Eugenja KERER-GERSZUNI

powróciła. **Choroby kobiece** przyjmuje od 9-11 rano i od 3-6 pp w Niedziele do 12-ej przed połud. PIOTRKOWSKA 121; telef. 18-07. 1516-0

## Dr. Bogusławski

b. ordynator szpitala S-go Du cha w Warszawie przeniósł się z Warszawy do Łodzi **choroby kobiece** przyjmuje od 4 do 6 po południu

## W. DUTKIEWICZ

Choroby skórne i weneryczne rze prowadził się, mieszka obecnie **Nawrot Nr. 1.** 9-12 r. i 5-8 pp. Panie od 4-5 pp.

## Doktor LEON WACKAW Olszewski

Choroby wewnętrzne, **Ewangelicka 5.** Przyjmuje do 10 r i od 4-6 pp 1400-13

## Dr. Franciszek Koziółkiewicz

(senior) mieszka obecnie na ul. **Przejazd 8,** front, I piętr. Tel. 17-14 Godziny przyjęć od 9 i pół do 11 rano i od 6-8 wiecz.

## Choroby uszu, nosa i gardła

10-12 rano; 5-7 po poł. **Mikołajewska 4 tel. 16-06** Godziny przyjęć od 9-10 i od 3-6-ej. r1443-2

## Dr. med. W. KOTZIN

ul. Piotrkowska № 71. **Choroby serca i płuc** przyjmuje od 10-11 po poł. od 4-6 Telefonu nr. 21-19.

## Dr. S. Sznitkin

**Srednia № 3.** Specjalista chorób skórnych, wenerycznych (stos. 606) i kosmetyki lekarskiej (włosy, twarz, etc.) Przyjmuje od 8 i pół do 11 i pół rano i 4 1/2, do 9 wiecz.

## Dr. J Silberstrom

**Zawadzka № 12** Ordynator amb. Czerwonego Krzyża. Choroby skóry, weneryczne, płciowe (przy syfilisie preparat 606). Kosmetyka lekarska (usuwanie szpeczących włosów, plam etc. Przyjmuje od 12-2. 5-8, w niedziele od 11-3. Dla Pań 4-5

## Doktor med. Bolesław Kon

Choroby uszu, nosa, gardła i chirurgiczne **ul. Piotrkowska 56.** nr. telefonu 32-32. Przyjmuje do 11 rano p i 4-7 po

## Dr. B. Rejt

**SREDNIA № 5.** Tel. 33-73. Sp. choroby skórne, włosów, weneryczne, moczopłciowe i kosmetyka lekarska. Leczenie syfilisu Salvarsanem Ehrlich-Hata „606” i „914” (wórodzynie). Leczenie elektrycznością (elektroliza) (usuwanie szpeczących włosów) i oświetlenie kanią (uretroskopia). Godziny przyjęć od 9 1/2, do 12 1/2, i od 5-ej do 8-ej wiecz. w niedziele od 10-ej do 2-ej, po poł. Dla W. Pań: osobna poczekalnia.



Złote pióro kieszonkowe

System ochronny do noszenia w każdym położeniu

Wszędzie do nabycia.

### Precz z chlorkami!

### Pożądana nowość!

Fabryka mydła i przetworów chemicznych w Łodzi poleca najnowszy proszek do prania „PERBOROL”, nagrodzony ostatnio medalem srebrnym na Wystawie Rzemieślniczo-Przemysłowej w Łodzi. „Perborol” zastępuje w zupełności chlorki i sodę w praniu, oszczędza czas, pracę i mydło. „Perborol” nadaje białiznę śnieżną, białosć, dezynfekuje ją i oszczędza tkaninę

48-100 **L. Schröter Pańska Nr. 54.**

Żądać we wszystkich mydlarniach i składach aptecznych

## SZKOŁA RYSUNKOWA I MALARSKA.

**J. F. Szwabskiego** (Mikołajewska 22).

nagrodzona wielkim srebrnym medalem, rozpoczyna zajęcia dnia 27 października. W szkole tej, przyjmie czynny udział znany **Franciszek Lipiec.** artysta malarz

Zapis uczniów codziennie od 6-8. 1554-3



N  
A  
P  
O  
L  
E  
O  
N

# WSPANIAŁY UPOMINEK

Jesteśmy w posiadaniu kilkudziesięciu egzemplarzy wspaniałego albumu

## NAPOLEON

(legjony i Księstwo warszawskie)  
w opracowaniu Ernesta Łunińskiego

Okolo 500 ilustracji.

Cena księgarska **rb 11**, prenumeratorzy „Kurjera“ nabywać mogą po

**rb. 5.50**

Album obejrzeć można w administracji „Kurjera“ ul. Zachodnia 37.

N  
A  
P  
O  
L  
E  
O  
N

### Polecam wyjątkowo tanio!

Resztki różnych towarów na toalety damskie i dziecięce. Haftki szwajcarskie i kaliskie, także pończochy, skarpetki, koszule damskie i chustki oraz sztory, firanki i portjery w wielkim wyborze. **Andrzeja 44, parter, front.** 1540-10

Ważne dla Pań!

SPECJALNY  
FRYZJERSKI SALON dla PANI  
**EUGENJA**  
KARTOWSKA

Łódź, Konstanyńska 5  
TELEFON № 28-01  
Poleca Szan. Paniom w Łodzi i okolicach  
**NAJPIĘKNIJSZE CZESANIE**  
mycie głowy z natychmiastowym wysuszeniem (Manicur) czyszczenie paznokci farbowanie włosów i wszelkie roboty w zakresie perukarstwa wchodzące, jako to: loki turbanowe, warokcze i postłisch, zawsze w najnowszym stylu wykonywane pod moim kierunkiem. Wyuczam upinania najnowszych fryzur w 5 lekcjach. Abonament na miesiąc i w domach

### Ogłoszenia drobne:

**A.** Kredens, stół, krzesła, otomane szafy do ubrania, łóżka materace, bielizniarka, umywalnia, szafka kawalerska, lampy, obrazy, etażerki stoliki, lustra, sprzedam zaraz bardzo tanio. **Karola 8-10.** 3791-10

**D**wa magle do sprzedania z powodu choroby. Wiadomość: ul. Wschodnia 70. 3503-2

Do odstąpienia restauracja II rzędu w Częstochowie. Wiadomość: w kancelarii rejenta ul. Średnia 21 u L. Twardowskiego. 3909-2

Do sprzedania para skrzypiec z pięknym tonem za 160 rubli i 100 rubli. Tamże do sprzedania anlasser do pięciokonnego motora zupełnie nowy. Wiadomość: ul. Konstanyńska № 18 na parterze w oficynie ostatnia sień. 3704-0

Dom drewniany (budynek) tanio do sprzedania. Wiadomość: ul. Aleksandrowska № 37 w aptece. 3757-3

Kawiarnia z bilardem do sprzedania z powodu wyjazdu. Tomaszów Rawski, Piotrowski Wider. 1524-12

Kozioł i koza wpędzone w nocny podwórze są do odebrania w koszarach 3 pułku. 3 rot. 3776-3

Krawcowa poszukuje szycia w domu prywatnym. Zawadzka 16 m. 14 (na Bałutach). 3781-2

Lokal na pralnie chemiczną zaraz do wynajęcia. Wiadomość: Radwańska 9 u gospodarza domu. 3810-2

Młodzieniec lat 27 polak z niemieckim znający się na ogrodnictwie, lesie, rolnictwie, obeznany z książkowością i rachunkowością gospodarczą, i t. p. poszukuje posady jako kontrolera, magazyniera, pomocnika gosp. lub może sam zarządzać w mniejszym majątku z małą kaweją. Łaskawe zgłoszenia prosz. Marek domin: Baczluryn, p. Monasteryszce gub kijowska 3506-1

Mebie sprzedam zabezpieczone, szafy, łóżka, umywalnię, bielizniarkę, tremo, otomane, stół, krzesła, kredens, garnitur mebli i różne drobiazgi, ul. Zielona 10 m. 3 pierwsze piętro. 3796-3

Ostrzega się, że zgubione świadectwo 40539 na fracht za 6649, wydany z Łodzi od St. Reichera na imię M. Szeren w Częstochowie jest nieważne. 3790-3

Potrzebne cwikierki do rękawiczek. Zgłaszać się do fabryki Goldberga Cegielniana 44. 3790-3

Pokój dla inteligentnej kobiety. Benedykta 10 m. 2. 3759-3

Potrzebne uczenie do nauki krajoznawstwa. Mikołajewska 109 II. p.

Papier gazetowy na pudy do sprzedania. Wiadomość: w adm. „Nowego Kurjera Łódzkiego“, Zachodnia 37. 3418-0

Przybiłkająca się mała suczka, białej maści. Odebrać można Drownowska 54-38. 3813-3

Przybiłkający się pies duży, czarny, z białym, podpalany, pysk długi, ogon puszysty. Odebrać można ul. Cienna 47. 3804-1

Piwiarnia do sprzedania z powodu zmiany interesu. Ul. Cienna 130.

Sklep kolonialny lub samo urządzenie do sprzedania. Lipowa 75. 3754-3

Udzielam lekcji i korepetycji przygotowuję do zdań i na świadectwa. Orla 16 m. 1. 3712-5

Wzrosła rado zginał młody pies, żółty buldog. Ktoby wiedział gdzie się znajduje, proszę odprowadzić lub zakomunikować, Ciesielskiemu, adres Nowo-Łagiewnicka № 18. Na- gróda sowita 9805-1

Wypożyczę zaraz na 15 dni hipoteki 2000 rb. oferty „Kurjer“ pod „Pewno“ 3812-1

Władysław Kuchciak zgubił kartę od paszportu, wydaną z fabryki Pawła Desurmonta. 3801-1

W dniu 1 października, w przejeździe z ul. Średniej na dworzec Kaliski zgubiono: portfel z pozwoleniem na broń na imię Wojciecha Furmańskiego, oraz kontrakt na polowanie i inne papiery. Łaskawy znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem do kancelarii rejenta Średnia 21 L. Twardowskiemu. 3803-1

Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Poznańskiego, na imię Michałiny Krzeminskiej. 3807-1

Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Juliusza Bojarskiego, na imię Karoliny Szperling. 3811-1

Zaginął paszport, wydany z gminy Doleck, pow. skierniewickiego, gub. warszawskiej, na imię Józefa Pastuszynskiego. 3783-3

Zaginął paszport, wydany z gminy Dzierżazna, powiatu sieradzkiego, gub. kaliskiej, na imię Władysława Zagłobskiego. 3775-3

Zołądkowo-chorym, w różnych objawach ich dolegliwości (katar żołądka i kiszek, obstrukcja, zawroty głowy, gazy, zgaga i t. p.) wskazać skuteczny środek domowy. Zapytanie listowne z dołączeniem marki na odpowiedź, nadsyłać do Biura Ungra, Wierzbowa 8 w Warszawie sub „Zdrowie“

### Dr L. Klaczkin

Konstanyńska 11.  
Syphills, skórne, weneryczne, choroby dróg moczowych. Przyjmuje od 8-1 rano i od 5-8 wiecz. Dla pań od 4-5 po południu

████████████████████

### Gabinet dentystyczny E. Koprowski

Piotrkowska 35 (w lok. zajm. dawniej przez W. Szyncera)  
Leczenie i usuwanie zębów, **absolutnie bez bólu**, elektrycznością. Plomby i sztuczne zęby najnowszych systemów. Prostowanie krzywych zębów. **Masaż wibracyjny.** r1553-0

████████████████████

### ZOŁĄDKOWO-CHORYM

w różnych objawach ich dolegliwości (katar żołądka i kiszek, obstrukcja, zawroty głowy, gazy, zgaga i t. p.) wskazać skuteczny środek domowy. Zgłosić się można od 4-ej do 8-ej. Adres: Konstanyńska 50 m. 19. P. S. Zapytanie listowne z dołączeniem marki na odpowiedź nadsyłać do 1-ej filiji poczt. № 29. Łódź N. r1563-12

████████████████████

### Akuszerka masażystka

z dyplomem Cesarskiej Akademii medycznej w Petersburgu, praktykująca 20 lat, przyjmuje: masaż, porody w nocy, zamówienia na słabość, podskórne zastrzykiwanie, udziela porad dyskretnie zapewniona. Niezamożnym ustępstwo. **Andrzeja № 39 m. 13 do 12-5.** Odpowiedzi na listy.

████████████████████

### 40 dni

### !!! BEZPŁATNIE !!!

Jeżeli się nie nauczyliście w ciągu 40 dni swobodnie mówić, czytać i pisać po niemiecku, francusku, angielsku i łacinie przy pomocy naszych samouczków, ułożonych według najnowszej metody (wszystkie inne reklamy) **zwracamy pieniądze.** Cena samouczka w jednym języku z przesyłką za zaliczeniem pocztowym rb. 1 kop. 10. 2-ch rb. 1 kop. 90, 3-ch rb. 2 kop. 80, 4-ch rb. 3 kop. 65. Zamówienia przyjmuje jedynie na całą Rosję skład St. Petersburg, Peterb. storona, Bolszoj просп., 56-585 J. K. PETERS.

████████████████████

### Majstrowie tkaczy

i praktykanci, absolwenci szkół tkackich mogą otrzymać zajęcie. Z ofertami zwrócić się do biura ogłoszeń **L. i E. Metz i S-ka**, Piotrkowska 102 sub. A. Z. r1539-3-1

████████████████████

### Magazyn mebli

## Ekonomja

Firma chrześcijańska.  
Łódź, Piotrkowska 173.

Jedyné źródło najkorzystniejszego nabywania mebli nowych i używanych. Duży wybór kredensów, stołów, krzesel, szaf, biurka, bibliotek, otoman, luster, łózek, bielizniarek, garniturów salonowych, mebli giełtych i t. d. kupować najlepiej tylko

## w Ekonomji

ul. Piotrkowska № 173.  
1350-52

## Absolwentka

uniwersytetów zurychskiego i paryskiego w posiadaniu licencjatu nauk przyrodniczych, udziela lekcji przyrody w komplecie i pojedynczo. Wiadomość w administracji niniejszego pisma sub. „H. L.“ 3590-3

████████████████████

### Buchalterji

podwójnej, korespondencji i prawa handlowego, oraz wszelkiej biurowości, wyucza w krótkim czasie metodą praktyczną i przyspasabia na samodzielne buchaltera-korespondenta, długoletni szef biura Akc. Tow. Oferty pod „Buchalter-praktyk“ w administracji niniejszego pisma.

████████████████████

### Doktór Klemens

## Lipiński

Wólczańska 91., tel. 25-91.  
Choroby wewnętrzne i dziecięce. Przyjmuje 8½-10 i od 5-8½.

████████████████████

### Dr. Stanisław Lewinson

przeprowadził się na ulicę Piotrkowską № 87.  
Chorob: wewnątrzne, płuc i serca  
Przyjmuje od 8-9 rano i od 5-7 pp. Telefonu N. 8-10.

### Kto szuka:

pracy, posady, służby, mieszkania, zbytu towarów, reklamy wyrobów, dzierżawy.

### Kto potrzebuje:

inżynierów, urzędników, techników, leśniczych, pomocników, pokojówek, kucharzy, kucharek, służby.

### Kto chce:

nająć mieszkanie, kupić lub sprzedać ziemię, handle, gospodarstwa, pożyczyć pieniądze i t. p. lub podać cośkolwiek do wiadomości ogółu

**najlepiej i najtaniej**

uzyska to przez

## OGŁOSZENIA

w „Nowym Kurjerze Łódzkim“.

### OGŁOSZENIA

## do PISM ZAGRANICZNYCH politycznych i krajowych

**najlepiej i najtaniej** załatwia, zatwierdzone przez Rząd

## „Nowe Biuro Ogłoszeń“

Warszawa, Świętokrzyska 30, tel. 64-54.

Tłumaczenia na obce języki bezpłatnie. Prenumerata wszystkich wydawnictw periodycznych, krajowych, rosyjskich i zagranicznych.